Nr. 31. WTOREK 9. LUTEGO 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała tymczasową nauczycielkę szkoły filialnej żeńskiej w Kopyczyńcach p. Julię Barutowiczową rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły.

Lwów, dnia 19. stycznia 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 9 lutego

Dopiero najbliższe posiedzenia Izby deputowanych będą więcej ożywione a uwaga publiczna zwróci się na czynności parlamentarne. Równocześnie bowiem proces Ofenheima wstępuje w ostatni okres swojego przebiegu, a na porządek dzienny Rady Państwa wchodzą przedmioty, które już na posiedzeniach klubów wywołały żywe starcie zdań. Walka ta odnowi się w Izbie w nierównie wyższym i ciekawszym stopniu. Szczególnie ustawa egzekucyjna wywoła ożywioną rozprawę, bo zwolennicy i przeciwnicy dorównują sobie co do liczby i dzielności parlamentarnej. Może doczekamy się jeszcze na bieżącej sessyi gorącej rozprawy politycznej. Tematu dostarczy wniosek dra. Wildauera o nadzorze nad szkołami. Obraduje nad nim osobna komissya, której członkowie podzielili się na dwa obozy. Jedni uważają wniosek za wystarczający, a inni żądają, ażeby ramy jego zostały znacznie rozszerzone. Wchodzą tu w grę także oklepane skargi na galicyjską Radę szkolną krajową, których źródło i znaczenie skreśliliśmy przed kilką tygodniami w osobnym artykule. Nie mamy przed sobą dokładnych sprawozdań o obradach tej komisyi, więc musimy poprzestać na tej ogólnej uwadze.

Mowa Tiszy wydała już owoce, które na razie bardzo korzystnie się przedstawiają. Rozprawa budżetowa, której rozwlekłość groziła wielkiem marnotrawstwem drogiego czasu, jest na schyłku, bo chociaż nie brakłoby jeszcze mowców gotowych do wypełnienia kilkunastu długich posiedzeń, wszyscy deputowani drugorzędni uznają, że wobec dzisiejszej sytuacyi głos ich nie miałby znaczenia. Można więc spodziewać się, że wielu mowców zrzeknie się swojego głosu, do czego tem więcej zachęcić ich powinien fakt, że już teraz Izba niecierpliwi się nawet znakomitemi mowami, jak np. mową Kolomana Szella i Kerkapolego. Drugim skutkiem mowy Tiszy jest przyłączenie się stronnictwa środkowego do lewego centrum. Stronnictwo niegdyś bardzo wiele obiecujące, dopóki na czele jego stał dzisiejszy minister skarbu Ghyczy, nie odpowiedziało oczekiwaniom, co już nieraz podnieśliśmy na tem miejscu. Grono jego nie zwiększało się, lecz owszem ubywali mu nawet wybitniejsi członkowie a znaczenie polityczne stronnictwa tak upadało, że nawet w dzisiejszej chwili krytycznej nikt nie oglądał się na jego kierunek i politykę. Mowa Tiszy była prawdziwem dobrodziejstwem dla tego stronnictwa bo mogło bez żadnej niekonsekwencyi zlać się z lewem centrum a groziło mu już zupełne rozbicie. Dobrodziejstwo to może jest daleko większem niż korzyść, jaką odniosło lewe centrum. Kilkanaście nowych głosów jest dla Tiszy w tej chwili dość obojętną rzeczą, bo stosunki polityczne tak się kształtują, że bez nich byłby długo panem sytuacyi. Gabinet Bitto-Ghyczy odgrywa teraz rolę hamletowską, bo czuje, że nie oprze się silnemu naciskowi stronnictw a z drugiej strony nie chciałby podaniem o dymisyę inaugurować okresu zamięszania, jakiem na razie grozi sejmowi węgierskiemu upragniona przez wszystkich a przez nikogo jasno i dobitnie nie sformułowana koalicya stronnictw. Deak zapytany o zdanie w sprawie tej koalicyi, odpowiedział trafnem porównaniem. Wskazał na trzy gatunki wybornego wina węgierskiego i dodał: Wiem, że jedno, drugie i trzecie wino jest z osobna bardzo smaczne, ale nie próbowałem nigdy mięszać ich ze sobą. Ale sejm węgierski mógłby powiedzieć o sobie, że kosztował tylko jeden gatunek wina a nie zna nawet smaku drugiego. Dotąd bowiem mimo wstąpienia Ghyczego do gabinetu, panowało faktycznie tylko jedno stronnictwo, t. j. Deakiści.

Liberalne koła niemieckie zaniepokojone zostały w ostatnich dniach fałszywym alarmem. Rozpuszczono nagle wiadomość w sferach dworskich że stronnictwo ultramontańskie zaczyna na wierzch wypływać i wskutek tego kanclerz mimo choroby pospieszyć musiał do cesarza z przedstawieniami. Tak nagle powstała i znikła ta sensacyjna wiadomość, że dziś nawet nie można odgadnąć jej źródła i autora. Ale znaleźli się już ludzie bojaźliwi, którzy uwierzyli pogłosce, i na tej podstawie przygotowywać zaczęli opinię publiczną na usunięcie się ks. Bismarcka z widowni publicznej pod pozorem nadwątlonego zdrowia. Sama pogłoska nie dziwi nas wcale. Wyobraźnia dziennikarska jest nieprzebraną w pomysłach, które często graniczą z prostą niedorzecznością. Im większą rolę kto odgrywa w życiu publicznem, tem częściej staje się przedmiotem dziwacznych pogłosek. Osobliwie książę Bismarck ma to szczęście, że piszą o nim tak fantastyczne rzeczy, jak gdyby on był niewidzialnym dla zwykłych śmiertelników, jakgdyby nikt nie mógł się przekonać o rzeczywistych stosunkach. Ale to dziwna, że stronnictwo liberalne mimo ogromnej przewagi w obu parlamentach berlińskich, mimo urzeczywistnienia swoich najdalej idących planów i życzeń, wreszcie mimo ciągłych tryumfów parlamentarnych, posiada tak słabe zaufanie w własnych siłach, nie dowierza tak mocno trwałości swojej powagi i panującego stanowiska. A nieufność ta i podejrzliwość musi być zaprawdę bardzo wielką, skoro pogłoska dziwacznie brzmiąca na pierwszy rzut oka, a nadto tak dziwacznego pochodzenia, mogła na chwilę zaniepokoić nawet umysły trzeźwo na rzeczy patrzące. Jestto widoczny skutek braku samodzielności, której stronnictwo liberalne nie mogło dotąd wyrobić sobie z powodu wielkiej uległości dla ks. Bismarcka.

Anglia tak często i tak stanowczo objawia swoje nieprzychylne zdanie o rossyjskim projekcie reformy prawa wojennego, jak gdyby w ten sposób chciała się wysunąć na pierwszy plan międzynarodowej akcyi dyplomatycznej. Po oświadczeniu zawartem w mowie tronowej rząd angielski zerwał już most za sobą i z trudnością mógłby przyłączyć się do mocarstw, które brały udział w konferencyi brukselskiej a obecnie wyszlą swoich zastępców na konferencyę petersburgską. A kto wie, czy Anglia zamiast odzyskać tym krokiem bodaj w części dawną powagę w świecie dyplomatycznym, nie postąpi owszem o krok dalej na drodze powolnego zizolowania się. W innej sprawie zaś, która równocześnie pojawiła się na porządku dziennym i była daleko stosowniejszą do odzyskania dawnego wpływu, Anglia pozostała wierną politycznym tradycyom Granvilla t. j. usunęła się dobrowolnie. Mamy tu na myśli sprawę czarnogórską, w której Anglia przyczyniła się wprawdzie także do uśmierzenia groźnych zatargów ale wahała się wystąpić najpierw i w sposób stanowczy. W interesie szybkiego usunięcia tych zatargów nie potrzeba nad tem bardzo ubolewać, bo angielska dyplomacya w ostanich czasach postępowała tak, że nie można było nabyć przekonania o jej pokojowych dążnościach. W sprawie znanych traktatów handlowych Turcya tylko dzięki dwuznacznemu wpływowi Anglii wystąpiła przed Europą z ciężkiemi a nieusprawiedliwionemi zażaleniami na Austryę.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry Najj. Pan przyjmował dnia 5go b. m. deputacyę bukowińskich deputowanych do Rady państwa, którzy składali Mu dzięki za zaprowadzenie uniwersytetu w Czerniowcach Przy tej sposobności ponowił Najj. Pan obietnicę odwiedzenia tego kraju podczas uroczystego obchodu 100 letniej rocznicy połączenia Bukowiny z Austryą.

TYNNA.

Obrazek z przeszłości.

VII.

Nie uląkł się generał Witt ojca, grożącego z za kordonu, nie pozwolił żonie spokojnie mieszkać w klasztorze. bo kiedy na kilkakrotne żądanie, by wracała do niego, nieotrzymał odpowiedzi, chwycił się gwałtu, Łaszczowskie przypominającego czasy. Oto korzystając z ciemnej październikowej nocy, przypuścił formalny szturm do klasztoru. Kilkunastu wysłanych przez niego a uzbrojonych ludzi, najprzód zaczęło kołatać do bramy z żądaniem, by im panią Wittowę oddano, a kiedy otrzymali odmowną odpowiedź, wówczas wdarli się do ogrodu, wytłukli okna i zaczęli kraty żelazne piłować. Nieobeszło się i bez strzałów dla powiększenia przerażenia, a wylękłe zakonnice niewiedziały jak sobie poradzić. Na szczęście jedna z nich przytomniejsza, dostała się do dzwonnicy i uderzyła na trwogę; straż miejska się zbiegła, ale napastnicy byli w przemagającej sile, a stary jenerał stojący w ukryciu zachęcał ich do oporu. Posłano po wojsko, i dopiero przybycie jego położyło kres walce. Klasztor został uwolniony od oblężenia, winowajcy poszli do kozy, kilku między nimi było rannych, choć i policya nie mało sińców wyniosła z tej burdy ulicznej. Witt miał swoje stosunki, jenerał-gubernator, obecny podówczas w Kamieńcu, kazał pojmanych wypuścić, biskup przyrzekł pokrzywdzonym zakonnicom zadosyćuczynienie, stary napastnik upokorzył się przed żoną, obiecał jej zwrócić wyprawę, regularnie wypłacać prowizyę od posagowej sumy — i na tem się ta cała walka skończyła.

Nie długo jednak trwała zgoda. Już we dwa tygodnie wystąpił ex-komendant z prośbą do miejscowego konsystorza. Żona jego była przy nadziei, najwłaściwszą więc rzeczą znajdował, zabrać ją do siebie. Ks. Sierakowski uprzedził o wszystkiem przeoryszę, Karolina więc musiała klasztor opuścić, a niemając gdzie się przytulić wyjechała do Demszyna do męża. Lecz tu nowe rozpoczęły się prześladowania. Korzystając z ciemnej zimowej nocy, wydostała się biedna kobieta niepostrzeżenie i błądząc po Uszyckich jarach przywędrowała do Teremicz małej wioseczki nad Dniestrem rzuconej, gdzie znalazła przytułek u żony miejscowego parocha i tu powiła syna Aleksandra. Niemowlę przyszło na świat i chore i wątłe, paroch je ochrzcił wedle wschodniego obrządku, Witt więc z tego powodu nie chciał uznać dziecka za swoje. Był to skrupuł niewczesny — przecie starszy syn jego Jan, urodzony w Paryżu w wierze katolickiej, potem w lat kilkanaście, przez matkę mieszkającą w Chersonie do wschodniego przyłączony został kościoła, i ojciec wcale nie protestował... Zkądże teraz, w lat sześć potem, taka zmiana, taka drażliwość sumienia?

Wojna nieustawała — biedna Karolina lat pięć tułać się po obcych domach musiała, mąż ją zawsze wynalazł i intrygami zmuszał do wypowiedzenia jej opieki. Trzymał on adwokata do tej walki z żoną specyalnie ugod onego, który ją ścigał nieustannie. O rozwodzie nie było mowy. Wittowa żądała separacyi i zwrotu posagu... Po pięciu latach cierpliwość się jej wyczerpała, syn umarł, została sama; wówczas to znalazł się nowy opiekun. W okolicy Kamieńca stał z swoim oddziałem młody pułkownik Jazykow, zakochał się on w Karolinie i wziął ją w swoją opiekę. Rzeczy przyjęły pomyślniejszy dla niej obrót, niedostatek mogła odpędzić, więc i odetchnąć spokojniej, a doradzca jakiś nieznany napisał jej manifest przeciw małżonkowi i Zofii Potockiej, wówczas już wdowie po marszałku. Dokument to nadzwyczaj ciekawy, ale tak pełen brudów, że go żadna juryzdykcya miejscowa nie chciała do akt swoich wciągnąć, dopiero magistrat Winnicki, za skromną opłatą trzy wynoszącej dukaty, uczynił zadość prozbie „skarżącą“, pozwy zaś obojgu oskarżonym doręczone zostały w Tulczynie 18. października 1805 r.

Witt już wiedział o treści dokumentu, pojechał więc do Zofii, by się z nią naradzić, jak nadal postępować należy. Oboje tu byli dotknięci bo komendantowi zarzucano, że nie miał prawa powtórnych zawierać związków, gdyż rozwód z pierwszą żoną nie przeszedł wszystkich instancyi. Jeżeli tak było istotnie, wówczas i ślub Zofii z Szczęsnym Potockim, ulegał pewnym wątpliwościom, wszystkie więc dzieci z tego małżeństwa zrodzone, nieposiadając praw żadnych, do sukcesyi po ojcu aspirować nie mogą, a tu właśnie następowała chwila zabiegów o tę olbrzymią sukcessyę!.... Marszałek umarł nie zostawując testamentu, Sierakowski biskup, sprawca tego zamętu, także już nie żył; na tronie biskupim siedział Jan Dembowski, człowiek spokojny, cichy, nabożny, ale surowy przestrzegacz praw kanonicznych, mógł tedy zakwestyonować wszystko, a jedno *veto* z jego strony, mogło prawa spadkobiercze młodych Potockich z tego małżeństwa zrodzonych, zepchnąć na plan ostatni...

Wielki przeto niepokój sprawiły te manifesty Karoliny Wittowej w obozie nieprzyjacielskim. „Nie mogła się Potocka, pisze Chrząszczewski, wywinąć od znacznej straty w sporze prawnym z drugą po sobie małżonką Witta, Ostrorożanką z domu, która zbrzydziwszy sobie pożycie z starym mężem..... zadawała Potockiej nieprawne zamęźcie, jako nastąpione przed zatwierdzeniem dekretu konsystorza kamienieckiego, przez najwyższy sąd duchowny.... Mówiono, że Ostrorożanka za zaniechanie tego procesu sto tysięcy rubli srebrnych wytargowała na Potockiej.“

O ile to jest prawdą — niewiemy, to tylko pewna, że odtąd stary Witt z zaczepnej musiał prowadzić odporną wojnę, już nie pragnął powrotu żony, na rozwód się nie zgadzał, odbijal tylko ciosy, sam ich nie zadawał.

Kamieniec opuścił na zawsze, dom przeznaczył na szpital miejski. Zamykano w nim także obłąkanych, ztąd u gminu miejscowego być pomieszczonym w „ogrodzie Witta“, było to samo co zostać warjatem... Nawet dobry uczynek tego starego psotnika zamiast pięknej, smutną pamięć zostawił. Jenerał resztki życia przepędził w Demszynie, prawował się z adwokatami, trzymał ich aż trzech, zawierał z nimi umowy i w końcu ich niedotrzymywał. Łajaliż go za to, łajali potężnie, a stary skrzętnie zbierał te obelżywe listy, i może z nich chciał zrobić jaki użytek, ale śmierć mu przeszkodziła. Umierał samotny, doczekawszy sędziwej starości. Pod koniec zniedołężniał zupełnie; pogrzeb odbył się w Kitajgrodzie (w końcu 1814 r.), za trumną

— Najj. Pan przyjął najłaskawiej do wiadomości adres dziękczynny bukowińskiego wydziału krajowego za urządzenie uniwersytetu w Czerniowcach.

— Najj. Pan raczył najłaskawiej najwyższem pismem odręcznem z 6go lutego r. b. powołać do Izby Panów austryackiej Rady państwa, Konrada Schmidta, prezydenta ewangielickiej wyższej rady kościelnej i szefa sekcyi — na dożywotniego członka tej Izby.

— Komissya dla reformy podatków obradowała d. 5. b. m. nad przedłożeniem rządowem o podatku zarobkowym. Ponieważ p. minister skarbu br. Pretis oświadczył na zapytanie dep. dr. Schaupa, że rząd zamierza tylko odroczyć Radę państwa — przeto postawił dep. br. Tinti wniosek, ażeby komissya dla reformy podatków uznaną została za nieustającą. Po dłuższej rozprawie nad sposobem rozpraw uchwalono na wniosek dep. dr. Kliera z uwagi na związek pomiędzy ustawą o podatku zarobkowym a ustawą o podatku dochodowym, wybrać komitet z referentów poszczególnych ustaw i wzmocnić ten komitet referentów członkami komissyi dr. Schaupem i Wolfrumem. Komitet ten będzie miał zadanie wyjaśnić związek pomiędzy powyżej wymienionemi ustawami i zdać o tem sprawę komissyi.

— W grudniu 1874 r. nadano według wykazów statystycznych ministerstwa handlu w krajach reprezentowanych w Radzie państwa, ogółem 229.253 depesz telegraficznych, za które było 201.070 zł. dochodu. W ogólnej cyfrze depesz było 14.069 depesz rządowych i służbowych a 218.454 depesz prywatnych. Z tych przypada: na niższą Austryę 70.109; na Czechy 49.880, na Galicyę 26.972 na Wybrzeże 20.140; na Morawę 14.590; na Dalmacyę 10.013 depesz. Przybyło ogółem 251.463 depesz, to jest: 31.847 rządowych i służbowych i 219.616 prywatnych depesz, a mianowicie przybyło: do niższej Austryi 68 762, do Styryi 12.427, do Wybrzeża 21.007, do Czech 58.538, do Morawy 16.542, do Galicyi 30.345. Do Dalmacyi 10.337 depesz. Liczba depesz transitowych i dla kontroli wynosiła 526.414, tak że ogólna liczba depesz wynosiła 1,007.127.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w dniu 6go b. m. zdawał Dalnoky, w imieniu komisyi prawniczej sprawę o projekcie ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy o egzekutorach sądowych. Rozprawy nad tym przedmiotem toczyć się będą w sobotę bieżącego tygodnia. — Izba przystąpiła następnie do rozpraw nad poszczególnionemi petycyami a w końcu do dalszego ciągu rozpraw nad przedłożeniem budżetowem. Przemawiał Jokai przeciw przedłożeniu i w bardzo długiem przemówieniu wyłuszczył swoje zapatrywania. Po nim przemawiał Uermenyi i polemizował przeważnie z ministrem Bartalem.

— Po oddaniu *Gazety* pod prasę otrzymaliśmy wczoraj następujący telegram: „*Pester Corresp.* donosi, że minister prezydent oświadczył na konferencyi członków stronnictwa Deaka w d. 7go b. m., że rząd, uwzględniając sytuacyę po ukończeniu rozpraw generalnych nad przedłożeniem budżetowem; poda się do dymissyi i że on (minister prezydent) przedłoży tę sprawę Najj. Panu. — Konferencya stronnictwa Deaka uchwaliła wziąć przedłożenie budżetowe za podstawę rozpraw szczegółowych a powyższe oświadczenie ministra prezydenta przyjąć do wiadomości.

Niemcy. Wspomnieliśmy za *Nordd. Allg. Ztg.* że rząd niemiecki chciał sprawę „Gustawa“ oddać sądom meklemburskim, które jednak nie podjęły się tego zadania. Oto co w tej sprawie pisze półurzędowy *Meklemb. Anzeiger.*

„Potwierdza się, że urząd zagraniczny cesarstwa niemieckiego upoważnił rząd tutejszy do zarządzenia wytoczenia procesu karnego *in contumaciam* przeciw sprawcom ostrzeliwania i rabunku popełnionego przez wojska karlistowskie na statku meklemburskim „Gustaw.“ Rząd tutejszy odpowiedział na to, że wedle zasad meklemburskiej procedury karnej postępowanie zaoczne przeciw nieobecnym nie jest dopuszczalne i stąd też pomijając nawet wątpliwości kompetencyjne, nie możnaby oczekiwać skutku od przekazania rzeczonej sprawy sądom meklemburskim. *Nordd. Allg. Ztg.* widziała się spowodowaną skorzystać z tego wypadku, aby wykazać konieczność reformy sądownictwa niemieckiego a przytem z niedopuszczalności postępowania zaocznego przeciw zbrodniarzom, znajdującym się po za obrębem władzy cesarstwa, wytoczyć zarzut, że rabunek morski popełniony na okręcie meklemburskim, nie kwalifikuje się w Meklemburgii do ukarania. Lecz przepisy prawa meklemburskiego są z przedłożonym parlamentowi przez Radę Związkową projektem procedury o tyle zgodne, że wedle tego projektu przeciw nieobecnym rozprawa główna i wyrokowanie nie mają miejsca, a prowadzenie śledztwa przeciw nieobecnemu ma jedynie na celu zabezpieczenie dowodów na wypadek schwytania obwinionego. Wydane przez radę związkową motywa dodają nadto wyraźnie, że w projekcie nie wahano się usunąć zupełnie wyrokowania przeciw nieobecnym, ponieważ za tą reformą oświadczyła się dawno już umiejętność prawnicza i to z wszelką stanowczością.“

— W Kamionnie w W. X. Poznańskiem odbyła się 1. b. m. introdukcya ks. Kicka, który podobnie jak słynny Kubeczak z Książa, mianowany został proboszczem przez władzę rządową z pominięciem i wbrew władzy duchownej. Obawiając się zaburzeń, ściągnięto na ten dzień do Kamionny cały pluton żandarmów, przybył również landrat p. Kalckreuth, aby przy pomocy siły zbrojnej wprowadzić w urząd nowo mianowanego proboszcza. Korespondent *Kuryera Pozn.* tak opisuje przebieg tej introdukcyi:

„Ks. dziekan Hebanowski z Lwówka, zawiadomiony przez naczelnego prezesa o mającej się odbyć introdukcyi, przybył wcześniej i wraz z prowizorami czekał na probostwie. I otóż p. landrat zbliża się do niego w towarzystwie ks. Kicka i przedstawia mu go jako proboszcza kamionneckiego, mianowanego na mocy ustaw majowych przez naczelnego prezesa i prosi dziekana, aby go wprowadził w ten nowy urząd. Na to oświadczenie ks. dziekan przemówił najprzód do pana landrata, tłómacząc mu naukę o dwóch władzach, świeckiej i kościelnej, i że nie do tamtej, ale do tej należy obsadzenie posad kościelnych; potem zwracając się do ks. Kicka, zapytał go, czy ma legitymacye od władz duchownych, mianowicie *dimissoriales* od swego dotychczasowego biskupa i instrument kollacyjny od tutejszej władzy duchownej? Odpowiedź była, że nie, ale landrat jako opiekun wystąpił zaraz z oświadczeniem, że nominacya rządowa dostateczną dla ks. Kicka jest legitymacyą i innej nie potrzebuje. Na to znów ks. dziekan zaczął cytować panu landratowi różne dekreta Soboru Trydenckiego i tłumaczyć mu je na niemieckie, jako nikt proboszczem nie może być mianowany, jeżeli nie odbył egzaminu konkursowego i innych warunków nie dopełnił tamże przepisanych, — potem zapytuje się ks. Kicka: czy uznaje Sobór Trydencki? Odpowiedział: że uznaje. Potem: czy dopełnił przepisanych tamże warunków? Odpowiedział: że nie. W dalszym tedy ciągu mowy swojej dowodzi ks. dziekan, że, jeżeli kto bez dopełnienia wszystkich tych warunków przywłaszcza sobie urząd proboszczowski, nie ma władzy do sprawowania jakichkolwiek czynności tegoż urzędu, a potem zwraca się znów do ks. Kicka i wzywa go, ażeby odstąpił od swego zamiaru i nie przywłaszczał sobie wbrew przepisom kościelnym tego probostwa. — Ksiądz Kick milczy i nic nie odpowiada. Tedy znów pan landrat występuje z oświadczeniem: że milczenie ks. Kicka dowodzi, iż nie myśli odstępować od swego prawa i że czas teraz, aby go wprowadzić w jego urząd i oddać mu w posiadanie kościół. Ks. dziekan założył protest przeciwko temu, ale p. landrat mimo protestu oddał protegowanemu swojemu najprzód akta parafialne, znajdujące się w szafie; potem wziąwszy klucze, wiszące na zwykłem swem miejscu, udał się do kościoła. Tu ks. dziekan posłał jednego z prowizorów kościoła do ludu przed cmentarzem zgromadzonego, z prośbą, aby w tej stanowczej chwili zachował się spokojnie, co też najzupełniej zostało spełnione. Tymczasem p. landrat kazał otworzyć kościół, a ks. dziekan stanąwszy we drzwiach, jeszcze raz zaprotestował i wezwał powtórnie ks. Kicka, aby się cofnął; ale ten obok niego przecisnął się do kościoła, a za nim weszła cała jego obrona. Dziekan widząc, że daremne są jego protesty, przystąpił do wielkiego ołtarza, wydobył puszkę z Najśw Sakramentem i wśród płaczu parafian odwiózł ją do kościoła w Kwilczu.“

Francya. O obradach Zgromadzenia narodowego nad projektami ustaw konstytucyjnych podaje *Gaz. kol.* korespondencyę z Paryża, przedmiotowo napisaną, z której ważniejsze ustępy przytaczamy: „Gmach konstytucyi, o którego wzniesieniu niektórzy całkiem już byli zwątpili, wyrósł dość znacznie ponad poziom w krótkim stosunkowo czasie. Jeżeli projekty konstytucyjne przejdą także w trzeciem czytaniu, Francya a z nią republika, mogą powinszować sobie; tak jedna jak druga bowiem będą mogły czas jakiś przynajmniej cieszyć się od tak dawna upragnionym spokojem. Kamieniem węgielnym całej tej budowy jest jak wiadomo, art. 2. projektu konstytucyjnego, który „nie proklamuje lecz konsoliduje“ republikę, jak tu powszechnie się wyrażają. Lecz wszystko to jest konstytucyą czysto parlamentarną. Na artykuł o rewizyi konstytucyi zgodziły się wszystkie stronnictwa; i dla tego to wzbudza on nieufność u republikanów. Ależ każda konstytucya a w szczególności konstytucya parlamentarna musi ulegać rewizyi, a republikanie nie mogą żądać, ażeby ich konstytucya była nienaruszalną tak samo, jakby się temu sprzeciwiali, gdyby monarchiści chcieli orzec, że ich konstytucya ma być niezmienną. Cały spór o rewizyę konstytucyi nie ma zbyt wielkiego znaczenia, jeżeli się zważy, że rewizya ta może nastąpić każdej chwili a nie dopiero z upływem septenatu. Jeżeli więc kiedyś później cały naród przyjdzie do przekonania, że konstytucya potrzebuje radykalnej zmiany, natenczas znajdzie środki i będzie miał prawo uskutecznienia takiej zmiany.

Jedna tylko rzecz dotknęła bardzo nieprzyjemnie republikanów, a to artykuł ostatni projektu konstytucyjnego, stanowiący, że Wersal ma być siedzibą rządu i władzy ustawodawczej. Jeżeli opozycya republikanów przeciw temu artykułowi była szczerą a nie obliczoną tylko *ad captandam benevolentiam* Paryżan, to panowie ci mieli pod tym względem istotnie więcej szczęścia niż rozumu. Jeżeli bowiem młoda republika ma się rozwinąć, nie może więcej zagrażać jej trwałości, jej reputacyi i całej jej zasadzie, jak to, że może ona każdej chwili być narażoną na niepokoje, zamięszanie i popadnięcie w radykalizm. Mac-Mahon, stan oblężenia, oddalenie Zgromadzenia narodowego od Paryża, zabiegi pewnej części stronnictwa ks. Brogliego wszystko to może bardzo skutecznie wpłynąć na skonsolidowanie nowo uchwalonej formy rządu.

Mimo to wszystko jednak przyszłośc republiki; nie przedstawia się tak różowo, a pełne nadziei usposobienie liberałów francuzkich może wkrótce już doznać bardzo nieprzyjemnego zawodu. Znani są przeciwnicy republiki, którzy z wielkim wstrętem spoglądają na to, co się w ostatnich dniach stało: legitymiści nie chcieli w ogóle nic konstytuować; bonapartyści życzyli sobie utrzymania stanu tymczasowości i ogólnego zamięszania, a zwolennicy ks. Brogliego dążą ciągle jeszcze do tego, ażeby przy pomocy prawicy i prawego centrum utorować drogę do władzy jednemu z książąt orleańskich. Gdy się rozpoczęły obrady nad projektami konstytucyjnemi wpływał ks. Broglie na marszałka Mac-Mahona, ażeby albo oddał się na usługi orleanów albo też abdykował i ustąpił miejsca ks. Aumale albo komuś, któryby był na pewne tylko poprzednikiem jednego z książąt orleańskich. Uznanie tego niebezpieczeństwa spowodowało całą lewicę do zgodnego postępowania; zaś obawa przed bonapartystami zapędziła pewną część prawego centrum w objęcia republiki; i stało się, że republika otrzymała większość jednego głosu. Na dwieście głosów, które oświadczyły się za wnioskiem Wallona, nie mogą republikanie wiele liczyć; gdyż 199 a co najmniej 192 głosujących za republiką, postępuje dlatego tylko razem z republikanami, ażeby republikę udusić w uścisku: *embrasser pour étouffer!* jak powiada przysłowie francuzkie.

Broglie z tymi 200 deputowanymi przygotowuje nową kampanię przeciw republice; tak tedy nowo uchwalona konstytucya nie ma wcale trwałych podstaw a wielu przenikliwszych republikanów utrzymuje ciągle jeszcze, że sytuacya dzisiejsza musi się zakończyć albo jakąś niespodzianką albo też rozwiązaniem dzisiejszego Zgromadzenia narodowego“.

— Minister wojny, jenerał Cissey był d. 4. b. m. przesłuchiwany przez komisyę skarbową. Chodziło o oznaczenie kosztów wprowadzenia w życie nowej ustawy o kadrach wojskowych. Cissey oświadczył, że komisya wojskowa obliczyła koszta te na 22 miliony franków; biuro wojenne oznacza je znacznie wyżej; lecz 25 milionów powinno zdaniem ministra wystarczyć. Zarazem oświadczył minister wojny, że organizacya armii francuskiej potrzebuje koniecznie w kilku kierunkach znacznych ulepszeń, których koszta wyniosą około 35 mil. fr. Kwotę tę wypadnie zatem umieścić także w budżecie na r. 1876.

— Republikański dziennik prowincyonalny *Depeche* został na dwa miesiące zawieszony, z powodu, iż głosił nieustannie, o bliskiem ustąpieniu marszałka Mac-Mahona.

— Dnia 5. b. m. odbyła się subskrypcya na nową pożyczkę miasta Paryża. Liczba osób która w niej udział brała była niezmierną; dzienniki francuskie donoszą, że pożyczka ta została 20—25 razy pokrytą!

— Lewe centrum zawiązało rokowania z orleanistami „czystej wody“ celem ułożenia takiego projektu o senacie, za którymby cała lewica mogła głosować. Donoszą z Paryża, że rokowania te biorą bardzo pomyślny obrót.

Włochy. Pewien deputowany parlamentu angielskiego, zostający w stosunkach z najznakomitszymi mężami wszystkich stronnictw i bawiący obecnie w Rzymie, podaje ciekawe szczegóły o stosunku Garibaldego do króla włoskiego, jakoteż o zamiarach i zapatrywaniach tego generała. Na wstępie swego pisma powiada deputowany, że jezuici wywierają ogromny wpływ na prasę angielską. Kurya rzymska chelpi się tem otwarcie a pewien kardynał miał mu oświadczyć z dumą, że jezuici wywierają taki sam wpływ na dzienniki angielskie jak na prasę francuzką. „Wolałbym — rzekł na to nasz deputowany — ażeby dzienniki angielskie zostawały raczej pod wpływem Bismarcka“. W dalszym ciągu swego pisma opisuje autor spotkanie się Garibaldego z królem włoskim. „Widziałem generała, gdy powracał od króla. Przywitanie było bardzo serdeczne, Garibaldi oświadczył na wstępie królowi, że kłamstwem jest, jakoby on był nieprzyjaźnie usposobionym dla króla, życzeniem jego jest tylko, ażeby Wiktor Emanuel w rządach parlamentarnych brał sobie za przykład postępowanie królowej angielskiej, lecz zarazem nie zezwalał, ażeby ministrowie jego urągali opinii publicznej. Król rozmawiał z Garibaldim bardzo otwarcie, oświadczył mu, że oprócz kleru nie masz nikogo, komuby pobyt jego w Rzymie był nie na rękę. Król sam cieszy się mocno przybyciem jenerała; atmosfera w Rzymie zaczyna być duszną, lecz pobyt Garibaldego oczyści ją. Kler pracował w ostatnich czasach z wielką gorliwością nad rozerwaniem jedności Włoch, król spodziewa się jednak, że otwarte słowo generała przetnie tę intrygę. Generał Garibaldi był bardzo zadowolony z przyjęcia u króla. Na uwa-

---

nie szedł nikt — nieboszczyk nie miał przyjaciół...

Demszyn i klucz Gruszecki przeszedł na syna, jenerała Jana Witta, który odznaczył się w służbie rossyjskiej, a umarł około 1845 r. bez potomstwa. Jan Witt przedać musiał Demszyn, dla zaspokojenia licznych swoich wierzycieli. Dom myśliwski exkomendanta sterczy do dzisiaj jako smutna ruina na wysokim cyplu nad Dniestrem. Pioruny weń biły nieustannie, nie było więc odważnego, któryby tam zamieszkać zechciał. Gmin utrzymuje że to kara Boża... I teraz jeszcze w noc ciemną a chmurną, kiedy się zdarzy kmiotkowi przypadkiem koło tych zwalisk przechodzić, wówczas czapkę zdejmuje, żegna się i szybko omija straszne to miejsce...

Karolina już jako pani Jazykowa występuje w 1816 r. z pretensyami do Axamitowskich (jenerała i pułkownika, siostrzeńców jej pierwszego męża) poszukując na nich swojej sumy posagowej. Axamitowscy byli winni Wittowi 30.000 zł., sądy więc miejscowe doręczyć je poleciły p. Jazykowej. Odtąd nigdzie o niej wzmianki; podobno udała się z mężem w głąb Rossyi.

Tynna jeszcze wcześniej zaświeciła pustkami. Księżna umarła w Paryżu około 1806 r. Ukochaną jej wychowanicę, pannę Ekomon oddano do pensyonatu pani de Campan, a książe Benewentu, minister spraw zagranicznych Napoleona pierwszego, został opiekunem młodej panienki. Wyszła ona znacznie później za Butiakina, dostawszy w spadku majątek po księżnej.

Karol de Nassau został na Podolu w towarzystwie panny de Polignac, emigranci powoli wynieśli się z kraju. Nassau umarł w 1809, licząc zaledwie 64 lata. „W testamencie kazał ciało swoje na cmentarzu w Tynnej pochować; tak, aby go żaden głaz ciężarem nie przygniatał, ale nad grobem polecił kwiaty sadzić, a dwie dziewczyny wiejskie, pielęgnując je rok cały czułem staraniem, na posag zasłużyć mogły. Przeznaczony testamentem fundusz, miał na wieczne czasy zwłoki księcia kwiatami pokrywać. Niestety! Kilkanaście lat dopiero od śmierci ks. de Nassau minęło, a na jego grobie wśród wysokich topoli chwasty tylko i pokrzywy rosną.“

Tak pisał Przezdziecki przed laty. Mogiłę zwiedzaliśmy nie dawno — choć bez napisu, ale dobrze znana stróżowi cmentarnemu — bo ją wskazuje przechodniom. . I to dosyć. Ileż to grobów ludzi więcej zasłużonych, a bliższych nam, niepotrafilibyśmy dzisiaj odnaleść!

Drewniany dworzec przez Stefana Humieckiego zbudowany, stoi do dzisiaj popodpierany starowina, a tak się utulił sędziwych drzew konarami, że go nie dojrzysz nawet z drogi, tuż obok przebiegając j...

Kościół tylko wypiękniał. Nie bacząc na burze czasu, na niedole — pozostał niewzruszony; co rana dzwon z skromnej wieżyczki wita radośnie wschodzącego słońca promienie, dźwięk jego tęskny rozpływa się w powietrzu, wypełnia całą dolinę i ginie za sąsiedniemi wzgórzami... Wierni, jak i dawniej, jak przed wiekami, dążą do świątyni i przed wizerunkiem Bogarodzicy składają swoje troski i swoje pociechy...

Dr. Antoni J.

gę autora tego pisma, że kanał wzdłuż Tybru nad którym właśnie pracują, powinien otrzymać jego nazwisko, odparł żywo Garibaldi: „Nie, musi on otrzymać nazwę Wiktora Emanuela, gdyż król zasługuje sobie na wdzięczność każdego dobrego patryoty“.

O republice włoskiej niechce Garibaldi nic słyszeć; jest on bowiem zdania, że Włochy nie dojrzały jeszcze do republiki. Gdyby władza przeszła w ręce republikanów jedność Włoch byłaby narażoną na ogromne niebezpieczeństwo. Stronnictwo klerykalne wie o tem bardzo dobrze i pracuje gorliwie nad tem, ażeby republikanie dostali się do steru. O Francyi wyrażał się Garibaldi nie bardzo sympatycznie; mówił, że rząd Francyi znajduje się w rękach, które pracują nad zniszczeniem tego, co król i Cavour we Włoszech zdziałali. O polityce państwa niemieckiego wyrażał się Garibaldi sympatyczniej: „Bismarck zasłużył się ludzkości — mówił Garibaldi — wydając wojnę stronnictwu klerykalnemu“. Garibaldi był dalej zdania, że stronnictwo klerykalne przez swe intrygi sprowadzi wielkie klęski na społeczeństwa europejskie.

Uważamy za konieczne podać źródło, z którego czerpiemy wiadomość o powyższej rozmowie. Jest niem korespondencya paryzka *Köln. Ztg.*, dziennika, którego tendencya aż nadto jest znaną, abyśmy potrzebowali jakiekolwiek z naszej strony dodawać komentarze. Jedno tylko uderzyć musi każdego myślącego czytelnika, a to, jaką korzyść przynieść może polityce kościelnej niemieckiej sympatya Garibaldiego, któremu ślepa namiętna nienawiść do katolicyzmu odbiera wszelką kompetencyę do wydawania jakiegokolwiek sądu w tej mierze.

KRONIKA.

— **Śnieg** padał znów wczoraj przez cały dzień i wielkie potworzył zaspy. Dziś mamy najpiękniejszą pogodę zimową: słońce z przymrozkiem.

— **Zawieje śnieżne**, które powtórzyły się znowu wczoraj, opóźniają znacznie ruch komunikacyjny. Dzisiejszy pociąg krakowski spóźnił się bardzo znacznie.

— **Na rzecz ubogich i sierot**, przypominamy, odbędzie się dziś w salach teatralnej i redutowej bal maskowy w połączeniu z loteryą fantową urządzony przez towarzystwo dam dobroczynności.

— **W lwowskiem towarzystwie lekarskiem** powstała myśl zwołania na wrzesień t. r. wiecu przyrodników polskich do Lwowa. W roku 1869 odbyło się ostatnie tego rodzaju zebranie w Krakowie, a w rok później odbyć się miało w Poznaniu, lecz z powodu wojny nie przyszło do skutku; teraz więc przyszła kolej na Lwów.

— **Wiadomości teatralne.** Sezon wielkopostny obfity będzie w nowości. Oprócz wspomnianych już dawniej przedstawioną będzie wkrótce nowa komedya hr. Łączyńskiego *Pro publico bono* i Goethego dramat *Emilia Galotti.* Jutro jako w dzień popielcowy, dane będzie przedstawienie na cel publiczny, mianowicie na rzecz funduszu zakupna obrazu Matejki *Unia Lubel ka.* Program tego przedstawienia: K. Ujejskiego *Samson*, Fredry (syna) *Przed śniadaniem* i komedyjka *Broń niewieścia*; poprzedzi reprezentacyę uwertura z *Wilhelma Tella* Rossiniego, a zakończy obraz z żywych osób podług *Unii* Matejki ułożony; wreszcie p. Konstanty Zabierzowski, barytonista opery warszawskiej, z grzecznosi odspiewa romans z *Dinory* (z aktu 4.) oraz romans *Balu maskowego.* W piątek powtórzony będzie *Halifax*, wesoła komedya Dumasa ojca; w niedzielę przedstawienie wznowionego dramatu Lindnera *Krwawe wesele.*

* **Samobójstwo.** Przedwczoraj około godz. 9. wieczorem skończył życie w własnem pomieszkaniu skutkiem zażycia trucizny Jan Jelinek, pedel tutejszej wszechnicy. Powodem samobójstwa miało być złe pożycie małżeńskie. Zwłoki zmarłego odstawiono przez komisaryat I. dzielnicy do szpitalu.

⁂ **Wielki pożar** nawiedził w styczniu gminę Słobodę Niebyłowską, w Kałuskiem. Pogorzało dziewięciu gospodarzy z całem swem mieniem. Szkoda w przybliżeniu obliczona, wynosi 5.000 zł., i wcale nie była ubezpieczoną. Pożar prawdopodobnie podłożony został zbrodniczą ręką, a podejrzane o ten czyn indywiduum zostało uwięzione.

⁂ **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Czortkowskie ze składek w swym powiecie oprócz kwoty dawniej wykazanej 11 złr., którą przesłało na miejsce przeznaczenia.

⁂ **Przy zrębywaniu drzew** w lesie dnia 29. stycznia zabity został przez własną nieostrożność Iwaś Horian z Gałówki, w Staromiejskiem, a mianowicie od spadającej jodły; zaś dnia 30. stycznia w lesie hrebeńskim gajowy skarbu rawskiego Ludwik Kasa, również przez własną nieostrożność przygnieciony został tak silnie, że w krótkim czasie życie zakończył.

⁂ **Ofiara zimy.** Dnia 31. stycznia powracali z Rzeczycy długiej do Żabna, w Tarnobrzeskiem, bracia Antoni i Marcin Puka ze Żabna, a że obaj byli w stanie nietrzeźwym, przeto ulegli mrozowi. Marcin Puka zginął w drodze, Antoni Puka zaś wyratowany został od śmierci jedynie dzięki pomocy włościanina Marcina Buławy z Rzeczycy, który marznących pijaków napotkał.

— **Ważną dla Lwowa**, dla Galicyi całej wiadomość podaje dziennik bukareski *Epoche.* Pisze bowiem: «Trudności, jakie stoją na przeszkodzie budowie drogi żelaznej przez Bosnię ku granicy austro-węgierskiej, oraz okoliczność, że trasa kolejowa w Serbii nie jest jeszcze stanowczo ustanowioną, każą przypuszczać jako rzecz pewną, że pierwszy pociąg parowy, który z Zachodu Europy bez przerwy podąży do Konstantynopola, weźmie kierunek nie na Bosnię lecz na Rumunię. Pomiędzy Konstantynopolem a Adryanopolem droga żelazna jest już wybudowana; na ukończeniu prawie jest także droga żelazna wiodąca na Ruszczuk i Warnę; pozostaje więc jeszcze tylko do wybudowania na przestrzeni 40 kilometrów długiej droga żelazna z Jamboli do Szumli, ażeby dokonanem zostało połączenie Konstantynopola na Szumlę, Ruszczak, Bukareszt, Gałacz, Lwów, Kraków, Wiedeń z Zachodem. Jakkolwiek nie będzie to najprostsza droga żelazna z Zachodu na Wschód Europy, to jednak nie ulega wątpliwości, że zanim wybudowane zostaną koleje bośniackie i serbskie, handel nią wyłącznie posługiwać się będzie.»

— **Z jakich pięciu części składa się drzewo?** pytano niedawno, na egzaminie publicznym w San Francisco, ucznia. «Z dołu, góry, środka i obu stron« odpowiedział bez zająknięcia pełen nadziei młodzieniec.

— **Przez zapomnienie!** Petersburski *Gołos* opowiada następujący wypadek: Niedawno w jednem z miast w południowej Rossyi zmarł w więzieniu aresztant. Inspektor więzienia doniósł o tem właściwej władzy, ta jednakże mimo wszelkich zabiegów nie mogła sprawdzić szczegółów, odnoszących się do osoby zmarłego. Po długich badaniach dopiero okazało się, że nieboszczyk przed dziesięcią laty jako poszlakowany o jakieś przestępstwo został osadzony w więzieniu śledczem; tymczasem w urzędzie zatraciły się jego papiery i o inkwizycie zapomniano zupełnie, aż po dziewięciu latach przypomniał się — śmiercią.

— **Po amerykańsku.** W mieście Seymour w Stanie Indyany piękność miejscowa, 18letnia miss Minnie Clarence, urocza blondyna i jak się dzienniki amerykańskie wyrażają, córka szanownych rodziców, nie mogąc dójść ładu z licznymi konkurentami oddała swe serduszko na stawkę — t. j. pozwoliła, ażeby pomiędzy konkurentami rozstrzygał los, zastrzegłszy sobie jednak, że będzie mogła odrzucić rękę tego, komu kostka posłuży. Osobliwsza ta loterya odbywała się publicznie i w obecności pięknej Minnie, a cała nieledwie młodzież sławnego miasta Seymouru wzięła w niej udział. Szczęście czy nieszczęście posłużyło niejakiemu Lyon Fouleoner, który wyciągnął najwyższą liczbę, a większość obywateli Seymouru jest zdania, że los tym razem wcale nie był ślepym i że piękna Minnie zaakceptuje Fouleonera, który także przystojnym jest młodzieńcem, jako małżonka.

— **Kandydaci do parlamentu angielskiego** słono muszą się opłacać swoim wyborcom. Jeden z dzienników londyńskich pojade szczegółowy wykaz kosztów, z jakiemi połączone były w ostatnich csasach wybory kandydatów na wakujące w Westminsterhallu krzesła. Podług wykazu tego tedy obaj zwycięscy kandydaci w północnym okręgu hrabstwa Durham. pp. Bel i Palmer wydali na agitacyę wyborczą 17.601 funtów szterlingów czyli około 200.000 złr., zaś obaj pokonani kandydaci także przyzwoitą sumkę 10.601 funtów szter. W południowym okręgu tegoż samego hrabstwa zapłacili zwycięzcy 11.269 f. szterl., zaś zwyciężeni 9.346 f. szt. Disraeli dostał się do parlamentu za 1518, Gladstone za 1323 f. szterl. Cyfry te wcale niepochlebnie świadczą o życiu obywatelskiem tej, że się tak wyrazimy prakonstytucyjnej Anglii.

— **Milionerowie pruscy.** Komisya szacunkowa dla ułożenia wykazu podatku dochodowego w Prusiech, ogłosiła sprawozdanie, z którego wypływa, że w państwie pruskiem żyje 49 milionerów posiadających 1,000.000 talarów kapitału; 37 takich którzy mają po 1,300.000 tal.; 24 po 1,600.000 tal.; 14 po 2,000.000 tal.; 13 po 2,400.000 tal.; 3 po 2,800.000 tal.; 3 po 3,200.000 tal.; 4 po 3,600.000 tal.; 2 po 4 miliony tal.; 10 po 4,800.000 tal.; 2 po 5,200.000 tal.; 1 z kapitałem 6,000.000, 1 z 7,600.000, 1 z 9,600.000 i 1 z 10 milionami; 2 po 12 milionów, 1 z 14 milionami, a w końcu 1 z kapitałem 33,600.000 talarów. Dwaj ostatni są to baron Rotszild i znany właściciel fabryki żelaza w Essen, Krupp. Ogółem przeto posiadają Prusy 169 panów milionowych; znaczniejsza część tych Krezusów mieszka w Berlinie.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Pamiętniki Jabłonowskiego.** W wydanym świeżo przez Zakład Ossolińskich nowym tomie jego publikacyi mieści się sprawozdanie z czynności Zakładu za r. 1874. spis darów złożonych zakładowi w ciągu tegoż roku oraz dawców, a nadto pamiętnik księcia Antoniego Barnaby Jabłonowskiego. Broszurę taką wydaje Zakład corocznie na miejsce dawniejszego czasopisma biblioteki Ossolińskich. W roku ubiegłym z rękopisów bibliotecznych ogłoszono Pamiętnik Jakóba Pszonki i inwentarz skarbu koronnego z r. 1867, obecnie wspomniany powyżej pamiętnik Jabłonowskiego. O ile pierwsze były wydawnictwem ze wszech miar cennem, o tyle drugi wydaje nam się mało ważnym. Na wyższe znaczenie jakiegoś pamiętnika składają się następne warunki: albo autor sam jest postacią wybitną i znaną w historyi, a w takim razie godzi się wyszukać i ogłosić wszystko, co wyszło z pod jego pióra, choćby nie celowało wielkiemi zaletami — albo pamiętniki zalecają się ciekawą treścią lub poważną formą, mieszczą w sobie opis ważnych wypadków, dają zajmujące rysy obyczajów, charakterystykę czasu ludzi itd. Wedle naszego zdania, mało z tych zalet spotykamy w Jabłonowskim (ur. 1732—1799). Lubo współczesnik wielkiej doniosłości wypadków, członek świetnego rodu, sam wysoki dygnitarz, bo wojewoda poznański a później nawet kasztelan krakowski, stoi on jednak niemal zawsze na uboczu, nie przyjmując udziału w wielkich zdarzeniach epoki, należy do tego szerokiego koła uczciwych, wysokiemi dostojeństwami obdarzonych lecz miernych ludzi, co nie zostawiają wspomnienia po sobie w historyi, żadnym wybitniejszym czynem nie zapisują się w księdze dziejów. Zresztą jestto zaledwie ułamek pamiętników, doprowadzony dopiero do więcej zajmującej pory, bo do r. 1764 i na niej urwany, (później dopisano jeszcze kilka stronnic). Pamiętnik pisany był nie dla publicznego użytku, lecz dla dzieci i prawie wyłącznie domowym i finansowym sprawom poświęcony — nie dziw więc, że nie wielką korzyść oddać może historycznej literaturze. Sam autor zapewnia, że „publicznej historyi nie czyni“, że o ogólnych sprawach o tyle tylko mówi, o ile w nich uczestniczył, co mu się zdarzało rzadko — a nieustannie zwraca się do dzieci; szeroko dla ich informacyi opisuje przebieg swoich majątkowych interesów i daje im wskazówki, rady i nauki. Znajdujemy tu kilka ciekawych szczegółów, jak przygodę z Binderem, pierwszym sekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych we Wiedniu, i nieco materyału obyczajowego.

Proces Ofenheima.

(*Dwudziesty siódmy dzień rozprawy.*)

Dalszy ciąg czytania protokołu kollaudacyjnego. Według tego dokumentu znajdował się żwir na przestszeni 13 milowej od Lwowa do Bursztyna tylko sporadycznie; cała ta przestrzeń była wyszutrowaną piaskiem. Progi były tak złe, iż nie ma na świecie koleji, na którejby odważono się jeździć po takich progach. Co do budowli naziemnych, to nadmienia protokół kollaudacyjny, iż wszystkie budki dla strażników stoją na pilotach a nie na podmurowaniach; ściany tych budek zbudowano z surowego drzewa (*grünem Holz*); narzędzia strażników są poniżej wszelkiej krytyki.

Następnie kazał przewodniczący odczytać protokół kollaudacyjny sporządzony pomiędzy 10. a 27. kwietniem 1873 r. co do linii *B.* Na tej linii zachodzą — według protokołu — te same stosunki co na linii *A*: wszystko jest równie złe, niedostateczne, wadliwe. Szkoda, jaka wynikła dla towarzystwa z powodu złej budowy przez Brasseya, nosi ogółem 4 i pół miljonów złr.

Przewodniczący przystąpił po odczytaniu protokołu kollaudacyjnego do ponownego przesłuchania inspektora p. Pontickla, który powtórzył obecnie wszystkie szczegóły zawarte w protokole kollaudacyjnym.

Przeciw wywodom tego świadka wystąpił stanowczo świadek Ziffer i usiłował zbijać punkt za punktem zeznania pana Ponfickla. Tak n. p. utrzymywał, że nie jest prawdą, ażeby na trzynastomilowej przestrzeni zamiast szutru był używany piasek; wszędzie jest szuter ale rozmaitej jakości, bo nie wszędzie w pobliżu budowy było można dostać szutru grubego a trudno wymagać, ażeby n. p. do Lwowa, wówczas gdy nie było jeszcze drogi żelaznej do Bursztynu, sprowadzać z Dniestru gruby żwir rzeczny; w ten sposób byłaby się budowa nigdy nie skończyła. Nieprawdą jest także, ażeby progi były tak złe, jak to opisali pp. Ponfickl i Stradiot w protokole kollaudacyjnym. W tej mierze powołuje się świadek Ziffer na bardzo liczne zeznania innych świadków, którzy równie pod przysięgą zeznali, że progi były dobre. W końcu zbija Ziffer wywody świadka Ponfickla co do wadliwej budowy domków dla strażników itd. i nadmienia, że do kollaudacyi używano niższych urzędników towarzystwa, którzy nie byli przy budowie tej drogi żelaznej i nie mogą w tej mierze wydać sądu, bo nie są technikami; daleko stosowniej było przywołać do kollaudacyi inżynierów, ale tego nie uczyniono.

Nastąpił tu długi wywód pomiędzy prokuratorem a Ziffrem, jak mają wyglądać progi kolejowe, ażeby można o nich powiedzieć że są dobre. Ziffer powołuje się na zdanie radcy dworu Webera, który zeznał pod przysięgą, iż wszystkie progi były dobre.

Ponfickl obstaje przy swoich zeznaniach; przeciw zeznaniom p. Webera, korzystnem dla Ofenheima, powołuje się świadek na dzieło tegoż samego p. Webera, w którem powiedziano, że progi dębowe powinne leżeć w ziemi 14 do 16 lat. Zeznania swe kończy świadek Ponfickl twierdzeniem, iż cała wina, iż ta droga żelazna została źle zbudowaną, spada na generalnego dyrektora, bo źle nadzorował budowę.

Ponfickl utrzymywał tak w protokole kollaudacyjnym, jako też podczas rozprawy, że progi badał bardzo sumiennie i znalazł, że wszystkie są bardzo złe. Obrońca Neuda pytaniami swemi wykazał, że właściwie nie Ponfickl, lecz jakiś inny urzędnik był zajęty badaniem progów, sam zaś Ponfickl badał tylko park wozów. Dalej przyznał ten świadek na stosowne zapytanie dr. Neudy, że nie można było dokładnie zbadać stanu budowy, ponieważ w czasie pomiędzy 23 lutym a 15 marcem 1870 cała droga żelazna była zawianą śniegiem. Z tych oświadczeń Ponfickla, korzystał Ofenheim, wyzyskując je zręcznie na swą obronę.

Przesłuchanie świadka Ponfickla trwało cały dzień, albowiem nietylko przewodniczący trybunału, prokurator, obrońca dr. Neuda, świadek Ziffer, radca dworu Barychar i oskarżony stawiali mu pytania, ale nadto także i rzeczoznawcy, a mianowicie rzeczoznawca Hellwag, który na podstawie zeznań Ponfickla i Stradiota, wspólnie z drugim rzeczoznawcą Fillungerem, będzie musiał dać opinię o stanie budowy.

Gdy już zdawało się, że przesłuchanie Ponfickla jest na ukończeniu, oświadczył rzeczoznawca Hellwag, że na podstawie zeznań Ponfickla nie jest w stanie wyrobić sobie właściwego zdania o stanie budowy drogi żelaznej ze Lwowa do Suczawy i że jeżeli ma wydać orzeczenie, to uprasza trybunału, ażeby mu udzielił planu sytuacyjnego tej drogi żelaznej. Pokazało się, że tego planu nie ma w aktach. Wszczęła się tedy przedługa rozprawa nad tem, gdzie możnaby dostać tych planów. Radca Barychar dowodził, że nie ma ich ani w generalnej dyrekcyi, ani w generalnej inspekcyi ani w ministerstwie. Ofenheim przeciwnie utrzymuje, że muszą być w każdej z wymienionych władz.

Radca dworu p. Barychar przyrzekł dostarczyć trybunałowi tych planów.

Przesłuchanie drugiego świadka fachowego, p. Stradiota, musiano znowu odłożyć do dnia następnego.

Przeciw zeznaniu świadka wystąpił jeszcze obrońca dr. Neuda a następnie sam oskarżony; pierwszy cytował licznych świadków, którzy byli i są odmiennego zdania co do stanu budowy, drugi zaś próbował wykazywać liczne sprzeczności w zeznaniach Ponfickla.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ustawa o ochronie ziemiopłodów

§. Na ostatniej sesyi sejmowej rząd wniósł przedłożenie z projektem ustawy o ochronie ziemiopłodów od gąsienic, chrząszczy i innych owadów. Projekt ten odesłany został do komisyi kultury krajowej, która obarczona kilku ważnemi przedmiotami nie mogła w zupełności podołać zadaniu. Uznała ona w swojem sprawozdaniu, że ustawa przez rząd projektowana, zawiera postanowienia bardzo pożyteczne i pożądane, ale przytem nasunęły jej się pewne wątpliwości a mianowicie niektóre ustępy wydały się wprost niewykonalnemi. Niemając czasu na przerobienie projektu a niechcąc rzecz pożyteczną skazywać na usunięcie z porządku dziennego, wniosła komissya kultury krajowej przekazanie projektu Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby na podstawie jej sprawozdania opracował nowy projekt ustawy i przedłożył takowy na najbliższej sesyi. Chcąc wywiązać się z tego polecenia tak dokładnie, jak tego wymaga znaczenie przedmiotu, Wydział krajowy postanowił zasięgnąć opinii Wydziałów powiatowych a nadto obu towarzystw gospodarskich we Lwowie i Krakowie, wydziałów uniwersyteckich we Lwowie i Krakowie,

wreszcie akademii nauk i umiejętności w Krakowie.

Najrychlej uczynił zadość temu żądaniu wydział filozoficzny lwowskiego uniwersytetu. Przedstawił on swoje zdanie Wydziałowi krajowemu w znakomicie i wyczerpująco opracowanym memorjale niemieckim, który tutaj w najważniejszych ustępach streścić postanowiliśmy.

Memoryał podziela w zupełności zdanie komisyi kultury krajowej o niewykonalności niektórych postanowień projektu. Ludność wiejska nie zechce zastosować się do tych postanowień a chociażby opór jej został skutecznie przełamany, to brakuje jej zdolności do wykonania tego, co ustawa nakazuje. Przedewszystkiem niewykonalnemi są postanowienia o przymusowem zbieraniu owadów szkodliwych na polach, łąkach a nawet i w lasach. Wiadomo bowiem, że w porach, kiedy ta czynność powinna być wykonaną, czuć się daje u nas brak rąk do wykonania pierwszych i niezbędnych robót gospodarskich. Zresztą do spełnienia tego obowiązku potrzebną jest znajomość zwierząt, ich tryb życia, lokalnych stosunków, pewnych potrzebnych w tym celu narzędzi i przyrządów, dalej potrzebnem jest także doświadczenie oparte na dokładnem badaniu pory stosownej i zręczne wyzyskiwanie sił roboczych. Tego nie można wymagać ani od naczelników gmin ani nawet od większej części służby na obszarach dworskich.

Po takich ogólnych uwagach memorjał oświadcza się przeciw wydaniu ustawy o ogólnem tępieniu szkodliwych owadów a nawet przeciw wydaniu ustawy ograniczającej to tępienie do ogrodów, gdyż skutek byłby bardzo wątpliwy. Niektóre najszkodliwsze dla drzew owocowych owady zagnieżdżają się także na innych drzewach dziko rosnących i z nich przenoszą się na drzewa owocowe.

Oświadczając się przeciw uchwaleniu ustawy memorjał dodaje zaraz zastrzeżenie, że uznaje tę sprawę jako nader ważną dla gospodarstwa i nie ma na myśli jej zupełnego zaniechania. Chodzi tu tylko o zwłokę potrzebną do utorowania drogi nowej ustawie. Wskazanie środków wiodących do tego celu stanowi główną część memorjału.

Przedewszystkiem cięży na naszych właścicielach ziemskich obowiązek przyświecania ludowi wiejskiemu dobrym przykładem. Jeżeli ich posiadłościom grozi klęska w skutek nawału owadów szkodliwych, powinni natychmiast używać racyonalnych i skutecznych środków zaradczych. Tym sposobem wpłyną na lud wiejski i pouczą go o ważności przedmiotu. Dowiodą mu bowiem czynem, że podjęte starania i koszta sowicie się opłacają, wprawdzie nie bezpośredniemi korzyściami, lecz odwróceniem klęski, która często w takich wypadkach bywa bardzo dotkliwą. Dobry przykład powinien iść w parze z nauką. W tym celu memoryał podnosi potrzebę pouczania o ważności przedmiotu młodzieży w szkołach niższych, średnich i specyalnych tudzież kandydatów nauczycielskich w seminaryach. Drugim skutecznym środkiem w tym kierunku byłoby wydawanie popularnie napisanych i potrzebnemi ilustracyami objaśnionych książeczek.

Co do podniesienia tego przedmiotu w szkołach memoryał uważa przedewszystkiem za rzecz potrzebną, ażeby nauczyciele szkół ludowych w czasie uczęszczania do seminaryów albo w szkołach wakacyjnych poznali z żywych okazów lub z kolorowanych obrazków rodzaje najszkodliwszych i najwięcej rozpowszechnionych owadów, przyczem przedstawić im należy najważniejsze i najskuteczniejsze sposoby tępienia. W szkołach ludowych zaś najpraktyczniejszem byłoby zaprowadzenie ściennych obrazków kolorowych przedstawiających szkodliwe owady z ich nazwami w językach krajowych a mianowicie z nazwami, które najwięcej są używane przez lud wiejski. Do tych obrazków potrzebnym byłby tekst krótki i popularnie napisany. Nauczyciel mógłby przy pomocy takich środków naukowych pouczać skutecznie uczniów o szkodliwości owadów i potrzebie ich tępienia. Nauka ta odbywać się powinna w porze letniej, ażeby nauczyciel mógł objaśnić swój wykład żywemi okazami niektórych szkodników.

Co do szkół średnich i wydziałowych, memoryał robi tę uwagę, że nauki przyrodnicze w ogóle a szczególnie ten dział zoologii powinien być wykładany w rozleglejszym zakresie i jeżeli ma przynosić korzyść rzeczywistą, musi być wykład połączony z demonstracyami. Tem większe zastosowanie ma ta uwaga do szkół specyalnych dla rolnictwa i leśnictwa. Zakłady te powinny posiadać stosowne zbiory szkodliwych owadów, które za mierną cenę sprowadzać można z niektórych miast Zachodu. Dla tej ludności, która nie korzysta z wykładów szkolnych, niezbędną jest instytucya nauczycieli wędrujących. Mogliby oni liczyć na szerokie koło słuchaczów, zwłaszcza w porze stosownej do objaśniania wykładów przykładami żywemi.

Krótko a przytem zwięźle i dokładnie napisana książka o szkodliwych owadach i ich tępieniu, zaopatrzona w stosowne ryciny, mogłaby oddać sprawie wielką przysługę. Literatura polska jest pod tym względem ubogą, bo książka Belkego jest, jak powiada memoryał, nadto obszernem i niezręcznem streszczeniem dzieła Nordlingera.

Dołączone do tej książki ryciny są złe i nie odpowiadają celowi. Na razie mogłoby zaradzić potrzebie dobre tłumaczenie jednego z lepszych dziełek niemieckich, które wobec jednostajności fauny w Niemczech i w naszym kraju zupełnie odpowiadają celowi powyżej wskazanemu. Ryciny są niezbędne, ale to nie stanowi wielkiej trudności, bo potrzebne klisze można nabyć od niemieckich wydawców za mierną cenę. Memoryał nie przesądza, czyim nakładem zostanie wydane takie dziełko i czy będzie ono bezpłatnie rozdawane lub po niskich cenach sprzedawane, ale zwraca uwagę, że im niższą jest cena, tem większą rękojmia rozpowszechnienia i skuteczności. Biblioteki szkół średnich i wydziałowych należałoby zaopatrzyć w dzieła obszerniejsze i gruntowniejsze jak n. p.: Nordlingera *Kleine Feinde der Landwirthschaft*, Tachenberga *Naturgeschichte der wirbellosen Thiere*, Taschenberga *Entomologie für Gärtner*, Ratzeburga *Die Waldverderber*.

Wielką wagę przypisuje memoryał popularyzowaniu tej sprawy w pismach fachowych a szczególnie w szeroko rozpowszechnionych dziennikach politycznych. Uznajemy słuszność tej uwagi i dla tego pospieszamy wywiązać się z tego obowiązku podając memoryał uniwersytetu lwowskiego w dokładnem streszczeniu.

Środki te powyżej wskazane mogą w niewielu latach wpoić we wszystkie warstwy ludności zdrowe i trafne pojęcia o szkodliwych owadach, a wtedy można będzie uchwalić ustawę o ochronie ziemiopłodów, bo wtedy ludność będzie posiadała nie tylko dobrą wolę, lecz także w skutek przekonania o użyteczności ustawy, zdolność do wykonania jej postanowień.

Przy końcu zwraca memoryał uniwersytecki uwagę na potrzebę zapobieżenia tej swawoli, z jaką dotąd u nas zabijają bezkarnie ptaki i inne zwierzęta pożerające szkodliwe owady, gąsienice, poczwarki i chrząszcze. Tej potrzebie stało się po większej części zadość właśnie przed kilku tygodniami sankcyonowaną ustawą, którą sejm w tej mierze na ostatniej sesyi uchwalił. Oprócz tego memoryału otrzymał Wydział krajowy także sprawozdanie od kilkunastu wydziałów powiatowych, z których znaczna część w ten sam sposób ocenia projekt ustawy o ochronie ziemiopłodów. Gdy materyał zostanie uzupełniony, Wydział krajowy zastanowi się dokładnie nad całym przedmiotem i poweźmie postanowienie, jak należy postąpić w tej sprawie. W razie nieprzychylenia się do wniosku streszczonego tutaj memoryału, zwołaną zostanie ankieta dla opracowania nowego projektu ustawy.

Wiedeń 8go lutego (*Teleg Gaz. Lwow.*) Na dzisiejszy targ w St. Marx spędzono 1468 wołów węgierskich, 406 galicyjskich i 531 niemieckich, razem 2405 wołów. W skutek ożywionego popytu ceny polepszyły się w porównaniu z cenami zeszłego tygodnia o 1 zł. na centnarze. Cena centnara wynosiła: za woły węgierskie 28 — 31 zł.. galicyjskie 25 — 30 a niemieckie 28 — $31\frac{1}{2}$ zł.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** W tygodniu ubiegłym był normalny ruch towarowy na kolejach galicyjskich i nie zaszło nic takiego, coby uprawniało do nadziei, że w najbliższej przyszłości będziemy mieli ruch bardziej ożywiony. Tylko w handlu zbożowym wzmógł się cokolwiek odbyt, okoliczność ta nie wpłynęła jednak na podwyższenie cen. Cierpią one niezmiernie pod wpływem znacznych dowozów z Rossyi i obfitych urodzajów w skutek czego targi zbożowe są przepełnione i zachodzi nieproporcyonalny stosunek pomiędzy konsumcyą a obfitością zboża. Tylko ci producenci mogą pozbyć się swego towaru, którzy posiadają towar najlepszy i stawiają najwyższe ceny. Z Czech mieliśmy wcale znaczne zamówienia na zboże; ta jedna okoliczność każe wnioskować, że wywóz zboża do Czech potrwa przez czas dłuższy. Wzmogły się także transporty owsa do Krakowa i górnego Szląska. Dobra sanna ułatwiła dowozy i wpłynęła na zniżenie wymagań frachtowników. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka, dowiozła 49.150 centn. i miała w porównaniu z tygodniem pozaprzeszłym obrót znacznie większy. Transportowała 31.300 cent. zboża, 3200 cent. drzewa i 416 sztuk wołów. Ruch osobowy był normalny.—Kolej Karola Ludwika miała w swych stacyach pogranicznych a to: w Brodach, Podwołoczyskach i w Tarnopolu znaczne dowozy zboża z Rossyi, które ogółem wynosiły 55.300 centnarów. Dla austryackich fabryk tytoniu nadeszło po części przez Brody po części przez Podwołoczyska 18.200 centnarów rossyjskiego tytoniu. Do Rossyi odeszły znaczne transporty cukru z Czech i z Morawy. Ruch osobowy był ożywiony a zwłaszcza było dużo podróżnych z Rossyi. Kolej Naddniestrzańska miała w tym tygodniu znacznie większe transporty zboża a mianowicie wywiozła z swego obrębu do Krakowa około 2.800 centnarów owsa. Oleju skalnego i wosku ziemnego wywiozła ona 3.400 centnarów, maszyn przewiozła 3.127 centnarów. Ruch osobowy był cokolwiek lepszy. Kolej Arcyksięcia Albrechta miała w tygodniu ubiegłym lepsze dochody; dziennie dochodziły one do 2.000 złr. Prócz znaczniejszych transportów zboża miała ona także wca'e znaczne transporty drzewa. Dochody z przewozu osób wzmogły się także. Kolej węgiersko-galicyjska przewiozła 2.800 centnarów zboża i produktów mącznych, 170 centnarów spirytusu i 1200 centnarów nasion olejnych. Ruch osobowy był normalny. Kolej północna Cesarza Ferdynanda, miała obrót ożywiony, bo wywoziła nadchodzące z Galicyi wschodniej transporty zboża, spirytusu, soli i tytoniu. Ruch osobowy był ożywiony. W ostatnich dwóch dniach wzmogły się znacznie dowozy zboża z Rossyi a oprócz tego wzmogły się także z powodu dobrej sanny dowozy zboża kołami. Najwięcej zboża dowieziono do Podwołoczysk, codziennie wysyłano z tamtąd 11.000 cent. zboża. W Brodach równie jak w Podwołoczyskach były dowozy zboża osią znacznie większe, niż dowozy koleją; dopiero w tym tygodniu mają nadejść znaczne transporty koleją Kijowsko-Brzeską i Odeską. Co się tyczy dowozu bydła z Rossyi, dowiadujemy się, że rząd rossyjski zamierza wzdłuż granicy galicyjskiej rozlokować weterynarzy, którzyby badali stan zdrowia bydła wysyłanego z Rossyi, tudzież wprowadzanego z Galicyi do Rossyi. Ponieważ w tym roku brak paszy w Rossyi, przeto zdaje się że transporty bydła opasowego przez Galicyę do Wiednia będą skromne; natomiast są widoki iż transporty owiec będą bardzo znaczne.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 28. stycznia do 4. lutego 1875.

Zboża. Pszenica czelna biała za 170 fnt. złr. 6·75 do 7·50, przednia żółta złr. —·— do —·—, średnia złr. — do —. Żyto przednie za 160 fnt. złr. 5·— do 5·50, średnie złr. —·— do —. Jęczmień dla browarów za 140 fnt. złr. 4·50 do 5·50, opasowy złr. —·— do —·—. Owies za 100 fnt. złr. —·— do —·—. Hreczka za 140 fnt. złr. — do —. Kukurudza za 170 fnt. złr. — do —. Proso za 180 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch za 180 fnt. złr. 6·— do 9·—. Soszewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola za 180 fnt. złr. — do —. Nasiona. Koniczyna za 180 fnt. złr. 42 do 52. Anyż rossyjski za 100 fnt. zlr. — do —. Anyż płaski za 100 fnt. złr. 10·50 do 11·50. Kminek za 100 fnt. złr. — do —. Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 150 fnt. złr. 9·— do 10·—. Rzepak letni za 150 fnt. złr. —·— do —·—. Lnianka za 150 fnt. złr. 7·50 do 8·—. Nasienie lniane za 150 fnt. złr. —·— do —.—. Nasienie konopne za 120 fnt. złr. —·— do —·—. Chmiel za 100 fnt. złr. — do —. Konopie za 100 fnt. złr. — do —. Len za 100 fnt. złr. — do —. Wełna za 100 fnt. złr. — do —. Potaż za 100 fnt. złr. — do —. Miód za 100 fnt. złr. — do —. Okowita 80 Tralles, 41 miar. gotowa złr. 12·— do 12·25, Spirytus Tralles na luty maj 12·25 do 12·50. na luty sierpień 13·25 do —, na maj sierpień 13·50 do —·—.

OSTATNIA POCZTA.

D. 7. b. m. na pogrzebie Ettenreicha obecny był w zastępstwie Najj. Pana jenerał adjutant Beck, dalej Najd. Arcyks. Następca Tronu Rudolf i wszyscy bawiący obecnie we Wiedniu Arcyksiążęta, wreszcie państwowy minister wojny, prezydent ministrów ks. Auersperg, Stremayr, de Pretis, Chlumetzky, Horst, Ziemiałkowski, namiestnik, prezydent policyi, generalicya i liczna publiczność. Najj. Pani dała przecudny wieniec z żywych kwiatów z atłasowemi wstęgami. Zwłoki odwieziono po uroczystem poświęceniu do Badenu.

Przy niedzielnych wyborach uzupełniających do Zgromadzenia narodowego w dep. Seine et Oise (Wersal) republikański kandydat Valentin wybrany został 55.000 głosami. Bonapartysta, książę Padwy otrzymał 41.000 gł.

W dep. Cotes du Nord (St. Brieuc w Bretanii) nastąpi ściślejszy wybór między kandydatem republikańskim a bonapartystą.

Na pożyczkę miasta Paryża subskrybowano $42\frac{1}{2}$ razy więcej niż było potrzeba.

W Bayonnie obiegały przedwczoraj pogłoski, że wojska Alfonsa XII. zajęły miasto Estellę, rezydencyę Don Carlosa, i że generałowie karlistowscy Mendiri i Argonz zostali zabici przez własnych żołnierzy.

Z Konstantynopola 8go lutego donoszą. Pismem wydanem do Wielkiego Wezyra zarządza sułtan mianowanie komisyi specyalnej do uregulowania z Hirschem bieżących kwestyj kolejowych. Sułtan wyraża się, że ma zupełne zaufanie do Hirscha i każe mu powierzyć budowę wszystkich kolei mających się budować w Turcyi europejskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Peszt, 9 lutego. W izbie deputowanych miał prezydent ministrów wielką mowę, w której oświadczył, że jedynym środkiem przywrócenia równowagi jest podwyszenie podatków, wielkie zaś oszczędności w budżecie wspólnej armji są poprostu niemożliwe. Mowę tę przyjęto bardzo dobrze.

Leyden, 9. lutego. Trzystoletnią rocznicę założenia tutejszego uniwersytetu obchodzono tu uroczyście.

Londyn, 9. lutego, W rozprawie adresowej, w izbie niższej zbijał Disraeli niektóre zarzuty opozycyi, a mianowicie twierdzenie, jakoby armja nie znajdowała się w dobrym stanie. Disraeli podniósł zarazem, że utrzymanie pokoju jest bezustannem usiłowaniem rządu.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

Od dnia 21. do 31. Stycznia 1875.

— 1. Marya Plewińska, posługaczka w szpitalu, l. 36, na zapalenie płuc. — 2. Szymon Krowicki, zarobnik, l. 53, na suchoty płuc. — 3. Marya Sałacińska, żona członka sceny polskiej, l. 26, na durzycę. — 4. Leonia Łazowska, córka aptekarza, l. $1\frac{8}{12}$, na wodnę puchlinę. — 5. Joanna Müller, córka kawiarza, l. 3, na wodną puchlinę. — 6. Maryanna Borowik, żona właściciela realności, l. 60, na suchoty. — 7. Henryka Gembarzewska, żona naczelnika stacyi kolei Brodzkiej, l. 40, na gorączkę popołogową. — 8. Józef Makowski, emerytowany nadstrażnik straży skarbowej, l. 60, na uwiąd schyłkowy. — 9. Róża Pisze, żona respicyenta straży miejskiej, l. 39, na gruźlicę płuc. — 10. Józefa Marya Rondomańska, zakonnica, l. 70, na zapalenie płuc. — 11. Eugeniusz Lickendorf, syn kowala i kołodzieja, l. $2\frac{1}{2}$, na zapalenie płuc. — 12. Wasyl Horak, stróż domowy, l. 33, na upadnięcie z wysokości. — 13. Antoni Suchorzewski, ubogi, l. 56, na suchoty. — 14. Michał Witman, zarobnik, l. 47, na raka żołądka. — 15. Anna Kaim, więźnia, l. 39, na wodną puchlinę. — 16. Emil Radewicz, syn urzędnika magistratu, l. 4, na płonnicę. — 16. Joanna Michałowska, wdowa po prywatnym oficialiście, l. 64, na gruźlicę płuc. — 18 Tekla Skrzyńska, obywatelka, l 80, na porażenie płuc. — 19. Henryk Fränkel, dziecko urzędnika prywatnego, l. 4, na dławiec. — 20. Klara Meisenberg, sługa, l. 28, na zapalenie mózgu. — 21 Anna Załucka, żebraczka, l. 55, na zapalenie płuc. — 22. Józef Łyczkowski, cieśla, l. 76, na zapalenie płuc. — 23. Freida Kurzweil, żona domokrążcy, l. 56, na gruźlicę płuc. — 24. Zygmunt Demczuk, dziecię majstra szewskiego, l. $5\frac{1}{2}$, na błoniawę. — 25. M. Staromiejska, szwacz., l. 25, na durzycę. — 26. J. Dąbrowski, pryw. oficial., l 80, nagruż. pł. — 27. M. Dekańska, bez zatrudn, l. 70, na gruźlicę płuc — 28 Feśka Markierwicz, zarobnica, l. 60, na wadę sercową. — 29. Emil Nemes, uczeń, l. 14, na rozedmę płuc. — 30. Karol Eichler, urzędnik magistratu l. 41, na obłąd z porażeniem. — 31. Amalia Wenzel, córka kupa, l 63, na porażenie serca. — 32. Alfred Kamieniobrodzki, dziecię architekty, l. 2, na płonnicę. — 33. Karol Hafner, syn adjunkta sądu wyższego, l. 7, na zapalenie mózgu. — 34. Mechel Dawid Zuhr, z zakładu kalek, l. 74, ze starości — 35. Hryńko Czerniawski, włościanin, l 50, na zapalenie mózgu. — 36. Andruch Nakoneczny, wieśniak, l. 50, na zapalenie płuc. —

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. Lutego 1875

Hotel Europejski.

Pp. I. Araszewski, do Knihynic. — J. Grabowski, z Multan. — J. Gniewosz, z Krosna. — J. Niuńkiewicz, z Tarnowa. — G. Rutkowski, z Polski — W. Skawiński, z Obrosina. — F. Schmidt, z Wrocławia. — K. Sułkowski, z Mosark.

Hotel Angielski:

Pp. Z. Czuczawa, z Trembowli. — A. Łucki, z Sarny.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 8. Lutego.

Pp. M. Karnicki, do Rogużna. — E. Hagen, do Wielkich ócz. — J. Medwey, do Wiednia. — Henniger, do Stryja. — T. Abgarowicz, do Bratypowa. — J. Bal, do Tuligłowy. — I. Cywiński, do Rossyi. — B. Krukowicz, do Bukowiny. — S. Rudorf, do Szwajkowic. — J. Skrzyszowski, do Sewerynki. — L. Tchórznicki, na Podole.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 9. Lutego 1875.

Barometr 734.83mm. Psychrometr suchy—9.00°C. Psychrometr wilgotny — 9 13°C. Prężność pary 2.19 mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 5. Wiatr SO1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin Temperatura powietrza — 7·2°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 minucie wieczór,

Odchodzą.

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5 godz 5 min wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. w południ.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 8. Lutego 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233	50	235	0
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	142	50	144	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	230	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	85	80	86	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	75	05	76	40
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	85	80	86	50
Banku hipoteczn. gal.	90	—	90	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	90	—	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	84	75	85	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	89	50	90	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	25	18	—
„ Stanisławowa	15	25	16	75
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	21
„ cesarski	5	17	5	23
Napoleond'or	8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. Lutego 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70·80	70.90
„ „ w srebrze	75.70	75.80
Losy z r. 1839 całe	273.—	276.—
„ „ 1839 piąta część	247.—	248.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.75	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.75	110.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	113.75	114.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	139.75	140.25
Renty Como po 42 lir. austr.	20.50	21.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.75	85.50
Niższej Austryi	98.—	—.—
Siedmiogrodu	75.75	76.25
Węgier	78.25	78.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	126.75	127.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	216.50	216.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	953.—	955.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	436.—	437.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	186. —	186.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1925.—	1930.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	234. —	234.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	143.50	144.—
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	291.50	292.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.	134. —	134 50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	116 50	117.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.50	97.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	86	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.80	90.20
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.25	98.75
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	86.75
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	—.—	—.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.50	27.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.25	100.75
„ „ „ „ III. „	98.50	90.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	78.—	78.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.25	77.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.50	165.—
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	9450	95.50
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13 75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.—	26.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.50	27. -
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	34.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21. –	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	64.50	94 90
Augsburg za 100 zł. w. p. a	92.30	92.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.05	54.15
Hamburg za 100 M. B.	54.10	54.20
Londyn za 10 ft. szt.	111.10	111.25
Paryż za 100 fr.	44.15	44.15
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	5.25	5.25
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.80	105.90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 7. Lutego 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	80
„ „ „ w srebrze	75	80
Losy z 1860 roku	110	60
Akcye banku wiedeńskiego	960	—
„ „ kredytowego	220	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	15
Srebro	105	70
Napoleond'or	8	90
Dukat	5	25
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(390) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 253 der Zeitschrift „Die Actie" vom 25. Jänner 1875 enthaltenen Aufsatzes „Prozeß-Ofenheim" das Vergehen nach Art. VIII des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 begründe, und es wird nach §. 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 29. Jänner 1875.

Jos. v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 2 der Zeitschrift „Wiener Vorstadt-Courier" vom 25. Jänner 1875 unter dem Titel „Feuilleton" enthaltenen Aufsatzes in der Stelle von „der Löwe des Tages" bis „geachtet hat" das Vergehen nach Artikel VIII. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 des Jahres 1863 begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 29. Jänner 1875.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 19. Jänner 1875, Zahl 1537, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Ofenheim und Consorten" in der Zeitschrift „Politik" Nr. 14 vom 14. Jänner 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 l t. a St G. bezeichneten Verbrechens der Ruhestörung und des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung; der unter dem Titel „Ein jungczechisches Scandal" abgedruckte Artikel begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 19. Jänner 1875, Zahl 1650, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Ein sonderbares Cirkular" in der Zeitschrift „Politik" Nr. 16 vom 16. Jänner 1875, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung;

2. der Inhalt des Correspondenz-Artikels mit der Aufschrift „Wien, 14. Jänner (O=C)" begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. normirten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 19. Jänner 1875, Zahl 1649, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Rakousy" in der Zeitschrift „Dělnické listy" Nr. 2 vom 15. Jänner 1875, begründet den Thatbestand des im §. 302 St. G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 19. Jänner 1875, Zahl 1651, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit den Worten „Tuhle jakys vojin" und „A já myslim" beginnend in der Zeitschrift „Humoristické listy" Nr. 3 vom 16. Jänner 1875 begründet den Thatbestand des im §. 302 St. G.; ferner der Inhalt des Artikels „Pres Ofenheimem" begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht zu Brünn, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26. Jänner 1875 Nr. 1325 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Druckschrift „Bürger von Brünn" vom 21. Jänner 1875 mit den Worten „Viele Mitbürger" unterzeichnet, gedruckt in Brünn bei Josef Hoiliczka, von welcher jedoch außer den beiden Pflichtexemplaren kein weiteres aufgefunden wurde, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und wird daher nach §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Laibach, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23. Jänner 1875, Zahl 585 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der am 19. Jänner 1875 ausgegebenen Nummer 14 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod" auf der 2. Seite abgedruckten, mit „Iz pod Krima pri Ljubljani 15. januarja" beginnenden mit „potem bomo pomnili neke ljudi" endenden, dann mit „Iz Kamniske okolice 12. januarja" beginnenden und mit „anulirana biti ta voliteo endenden beiden Correspondenzartikel begründe das Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach dem §. 65 a St. G. und es werde nach §. 493 St. P. O. vom 23. Mai 1873, Z. 119 R. G. Bl., die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(425 1—3) **Edykt.**

L. 16.268. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Antoninę Fiedler, że celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 22. Czerwca 1874. l. 6481 w sprawie Antoniego Dymańskiego o ustanowienie ciała tabularnego dla realności pod l. 904 w Tarnopolu położonej i intabulacyą prawa własności dla tegoż na jego prośbę pod dniem 15. Grudnia 1874. do l 16.268 wniesionej z powodu niewiadomego miejsca pobytu jej dla niej na jej koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dr. Łuczakowskiego z zastępstwem pana adwokkta Dr. Sternklara, któremu też rzeczoną uchwałę doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną Antoninę Fiedler by ustanowionego kuratora należycie poinformowała lub innego zastępcę mianowała gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol dnia 31. Grudnia 1874.

(426 1—3) **Edykt.**

L 2125. C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach rozpisuje w dalszym toku egzekucyj prawomocnego nakazu zapłaty z 30. Stycznia 1872. l. 3161 celem wydobycia przez Wiktora Goldberga przeciw Aleksandrowi Popowiczowi wywalczonej sumy 265 zł. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż gruntu 4 zaganów „Gorączkówki w Myślenicach położonego według lib. instr. X p. 374 §. 185 własnością Aleksandra Popowicza będącego w ostatnim terminie na dniu 12. Marca 1875. o godzinie 10. rano w Sądzie tutejszym pod następującemi warunkami przedsięwziąść się mającą:

1. Przedmiotem licytacyi jest grunt cztery zagony „Gorączkówką" zwany, tu w Myślenicach w Chatemskim brzegu położony, według tabuli miejskiej Myślenickiej libr. Instr. Tom. X. pag. 374 §. 185 własnością p. Aleksandra Popowicza będący a w akcie oszacowania z dnia 7. Października 1873. l. 2300 szczegółowo opisany; grunt ten sprzedany będzie najwięcej ofiarującemu ryczałtem w stanie, w jakim się znajduje, nie ręcząc przy tem ani za obszar ani za pewną rubrykę dochodów.

2. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tego gruntu w ilości 800 zł. w. a., gdyby jednak realność ta za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła, natenczas sprzedaną ona będzie także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź kwotę.

Dalsze warunki licytacyjne, ekstrakt tabularny i akt oszacowania w tusądowej registraturze przeglądnięte być mogą.

Myślenice dnia 3. Października 1874.

(419 1—3) **Edykt.**

L. 17.605 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy wekslowej 813 zł 75 ct. a. w. wraz z odsetkami po 6% od dnia 2. Stycznia 1865. bieżącemi, kosztami sądowemi w kwocie 6 zł. 6 ct. i 5 zł. 36 ct. a. w. tudzież kosztów egzekucyjnych poprzednio w ilościach 6 zł. 27 ct. i 12 zł. 87 ct a. w. obecnie zaś w ilości 187 zł. 51 ct a. w. przyznanych. przymusową licytacyjną sprzedaż dóbr Wesoła z przyległościami Magierów i Ujazd w powiecie Brzozowskim położonych, dłużnika Józefa Leckera własnych na rzecz proszącej Breindli Englard, która to licytacyjna sprzedaż odbędzie się w gmachu c. k. Sądu obwodowego w dwóch terminach a to: dnia 11. Marca 1875. i dnia 12. Kwietnia 1875 r. każdego razu o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 77.619 zł. 30 ct. a. w.

Wadyum 10% od ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi w Registraturze przejrzeć można.

O tej rozpisanej licytacyi zawiadamia się proszącą o licytacyę, tudzież właściciela rzeczonych dóbr p. Józefa Lecker dalej wszystkich wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, nakoniec wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież tych, którymby uchwała licytacyjna, lub dalsze uchwały w tej sprawie z jakichkolwiekbądź przyczyn, albo wcale nie, albo też przed terminem licytacyjnym doręczone nie zostały, jako niemniej i tych, którzy po wydaniu dnia 14. Lipca 1874. wyciągu tabularnego powyższych dóbr na dobra te jakowe prawo zastawu lub własności uzyskali, do rąk kuratora w osobie p. adw. Dr. Mochnackiego z substytucyą p. adw. Dr. Łobaczewskiego ustanowionego.

Przemyśl, 31. Grudnia 1874.

(452 1—3) **Konkurs.**

L. 134. Na posadę funkcyonaryusza prokuratoryi państwa przy c. k Sądzie powiatowym w Kulikowie.

Ubiegający się o tę posadę, z którą połączona jest renumeracya roczna wyznaczyć się mająca stosownie do individualności kandydata i do objętości pracy, mają podania swe w drodze przepisanej przedłożyć najdalej do dnia 28. Lutego 1875. lwowskiemu c. k. prokuratorowi państwa i w podaniu wyrazić żądanie swe co do wysokości remuneracyi.

Lwów, dnia 6. Lutego 1875.

(418 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 17.242. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że dnia 20. Listopada 1874. do l. 17.242 wnieśli Juliusz i Antonina Koźmowie, Pinkas Aschkenazy, Oziasz Lesch, Gwidon Stanisław 2. im. Marek pr Dr. Łubiński przeciw spadkobiercom Annie Simon, Józefowi Simon, Edwardowi Simon i Stefanowi Koźma dalej przeciw z życia i miejsca pobytu nieznajomym Aleksandrowi Simon, Karolowi Simon, Adolfowi Simon, Adeli Simon, Julii Platzer Joannie Günsberg, Józefowi Platzer, Adolfowi Platzer, Janowi Platzer, Henrykowi Platzer a ewentualnie tychże spadkobiercom nieznajomym pozew o wykreślenie sum 6202 zł 30 ct m. k i 3902 zł. 30 ct. m. k. ze stanu biernego dóbr Trebczy i Zabłocia wytoczyli, w skutek czego pozwanym wniesienie pisemnej obrony w 30. dniach polecono — zarazem powyż wymienionym pozwanym z życia i miejsca pobytu niewiadomym ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. p. Mochnackiego z substytucyą adw. Dr. p. Illasiewicza z którym spór ten według sprawoty sądowej przeprowadzonym zostanie.

Wzywa się przeto tych pozwanych, by ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielili albo innego zastępcę sobie obrali i o tem Sąd obwodowy wcześnie zawiadomili, gdyż inaczej z swojej opieszałości wynikające skutki sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 25. Listopada 1874.

(407 1—3) **Edykt.**

L. 7370. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, że drogą egzekucyi na zaspokojenie 164 zł. Reizli Trauzig odbędzie się 4. Marca, 19. Marca, 5 Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 9. rano w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż domu pod Nr. 48 w Kańczudze Jana Urbana własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego.

Cena szacunkowa czyni 340 zł w. a. niżej której sprzedaż dopiero przy trzecim terminie nastąpi.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania w Sądzie przejrzeć można.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Przeworsk, 30. Grudnia 1874.

(412) **Edykt.**

L. 641. C. k. Sąd obwodowy dla spraw cywilnych w Tarnopolu, niniejszem powszechnie wiadomo czyni, iż uchwałą z dnia 25 Stycznia 1875 l. 641 ustanowił na podstawie wyboru przez wierzycieli masy rozbiorowej Leizora Ecksteina na dniu 15. Stycznia 1875. dokonanego, — stałym zawiadowcą tejże masy adw. Dr. Alfreda Kwiatkowskiego, zaś tegoż zastępcą adw. Dr. Włodzimierza Łuczakowskiego.

Tarnopol, 25. Stycznia 1875

(441) **Ogłoszenie.**

L. 86/pr. Trybunał Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podaje w myśl §. 301 ustawy z dnia 23. Maja 1873. do wiadomości, że na drugą kadencyę Sądu przysięgłych w r. 1875, mianowani zostali przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych c. k. radca Sądu krajowego wyższego Aleksander Kawecki, zastępcami przewodniczącego c. k. radcy Sądu krajowego: Stanisław Skrzyszowski, Michał Nowak, Antoni Korczyński, Ludwik Korytowski i Anastazy Mikuszewski, jako asystenci c. k radcy Sądu krajowego: Józef Stieber, Dr. Franciszek Przesmycki, Jan Leichamscheider, Piotr Smolarski, jako zastępcy c. k. radca Sądu krajowego Michał Liśkiewicz, c. k. adjunkci sądowi: Aleksander Kosterkiewicz, Ludwik Turnau, Mateusz Wojcicki.

Druga kadencya sądu przysięgłych rozpocznie się posiedzeniem w dniu 6. Kwietnia 1875. o godzinie 9. rano w gmachu sądowym w sali na I. piętrze przy ulicy poselskiej.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Kraków, 3. Lutego 1875.

(341 1—3) **Edykt.**

L. 4043. Podaje się do wiadomości, że na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego celem ściągnienia wierzytelności 50 zł. w. a. z przynależytościami tutejszy Sąd przeprowadza tutaj przymusową licytacyę realności dłużnika Iwana Wasiowicza pod Nr. kons. 2 w Tureczkach wyżnych własnej protokołem z 4. Sierpnia 1870. opisanej, w terminach 12. Marca, 12. Kwietnia i 12. Maja 1875. o godzinie 10. rano.

Cena wywołania 100 zł. w. a.

Wadyum 10 zł. w. a. gotówką.

Inne warunki można przejrzeć w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy

Borynia dnia 29. Listopada 1874.

(340 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4041. Podaje się do wiadomości, że na rzecz c k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego, celem ściągnienia wierzytelności 147 zł. z przynależytościami, tutejszy Sąd przeprowadzi tutaj przymusową licytacyę realności dłużnika Andryja Kucyka pod Nrem. kons. 46 w Hnyle protokołem z 22. Sierpnia 1870. opisanej, w terminach 11. Marca, 13. Kwietnia i 13. Maja 1875. o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł. gotówką.

Inne warunki można przejrzeć w registraturze tutejszej

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia dnia 29. Listopada 1874.

(391 1—3) **Edykt.**

L. 9797. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jana Bathelta w ilości 600 zł. w. a z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l 20 w Leszczynie położonej do Jędrzeja Bartelmussa należącej w dniu 5. Marca 1875. i w dniu 5. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1481 zł. $53^{3}/_{4}$ ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 149 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała, 15. Grudnia 1874.

(382 1—3) **Edykt.**

L. 4295. C. k. Sąd powiatowy w Skawinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia resztującej kwoty 465 zł. a. w. z pn. na rzecz p. Maryi Mühleisen odbędzie się w Sądzie tutejszym na dniu 4. Marca 1875., 1 Kwietnia 1875. i dniu 29. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi publicznej realności dłużnika Markusa Flaumenhafta własnej pod Nr. 75 w Kobierzynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Ceną wywołania jest kwota w akcie oszacowania oznaczona 550 zł. a. w.

Zakład wynosi 55 zł w. a.

Dla wszystkich tych wierzycieli Markusa Flaumenhafta, którzyby po dniu 23. Grudnia 1874. prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, ustanawia Sąd równocześnie c. k. notaryusza w Skawinie pana Antoniego Hanusza kuratorem.

Bliższe warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Skawina, 22. Stycznia 1875.

(381 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7330 C. k. Sąd powiatowy w Medenicach ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 55 zł. w. a. z pn. Tomkowi Rafalont od Mikołaja Hryńkow się należącej, odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 12. Kwietnia, 30. Kwietnia i 10. Maja 1875., każdorazowo o godzinie 10. rano przymusowa sprzedaż realności w Rubczycach pod l. 42 położonej, na 140 zł w. a oszacowanej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, jako zakład 14 zł. złożyć należy do rąk komisyi licytacyjnej.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć lub odpisać można w tusądowej registraturze.

Z c k. Sądu powiatowego.

Medenice 15. Stycznia 1875.

(395 1—3) **Edykt.**

L. 4683. C. k Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości wekslowej Abrahama Liebera w kwocie 30 zł. w. a. z pn. rozpisano publiczną przymusową sprzedaż realności pod Nr. 126 w Buczkowie położonej, dłużników Grzegorza i Maryanny Musiałów własnej i ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach t. j. dnia 8. Kwietnia, 7. Maja i 28. Maja 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 120 zł. w. a. wadyum wynosi 12 zł. w. a. Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub wyżej niej, na trzecim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyi, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 30. Października 1874.

(361 1—3) **Edykt.**

L. 22.477. C. k. Sąd obwodowy ogłasza niniejszem, iż w skutek wniesionego przez p. Annę Gabryszewską pozwu przeciw pp. Józefowi i Maryannie małżonkom Kwasnym i ich domniemanym spadkobiercom lub prawonabywcom z życia i miejsca pobytu niewiadomym, o wymazanie ze stanu biernego realności pod Nr. 330 w Tarnowie na Strusinie obowiązku do placenia tytułem czynszu 10 zł. mon. k. corocznie do roku 1856. z placu pod Nr. kons. 17 w Tarnowie na Strusinie na rzecz pozwanych, ustanowiony został dla pozwanych kurator w osobie p. adw. Pietrzyckiego z zastępstwem p. adw. Psarskiego w Tarnowie, i pierwszemu z nich pozew dla pozwanych przeznaczony, celem wniesienia pisemnej obrony w dniach 90 doręcza.

Tarnów, 14. Stycznia 1875.

(379 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3315. C. k Sąd powiatowy w Medenicach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Sarze Rettig od Wasyla Mamczyna się należącej 105 zł. w. a. z pn. w dniu 20. Kwietnia, 14. Maja, 31. Maja 1875. każdorazowo o godzinie 10. rano, a mianowicie: na dwóch pierwszych terminach z wyż lub za szacunkową cenę, na trzecim zaś poniżej takowej sprzedane zostaną w Sądzie tutejszym dwa do połowy realności w Rabczycach l. k 18/83 należące grunta na 120 zł. w. a. oszacowane.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, jako zakład złożyć należy 10% od tejże gotówkę do rąk komisyi licytacyjnej.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć lub odpisać można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Medenice 15. Stycznia 1875.

(377) **Obwieszczenie.**

L. 73.782. C. k. Sąd krajowy lwowski jako Sąd handlowy ogłasza niniejszem, iż na dniu 28. Grudnia 1874. firma: „J. O. Rogosz“ dla prowadzenia drukarni ołowiannemi czcionkami pod nazwą: Drukarnia Dziennika Polskiego we Lwowie do rejestru handlowego firm pojedynczych wpisaną została.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 16. Stycznia 1875.

(397 1—3) **Edikt.**

Nr. 4878. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Delatyn wird kundgemacht, daß über Einschreiten des k. k. Landesgerichtes in Wien vom 25. August 1874 Zahl 64357 und Ansuchen der k. k. priv allgemeinen österreichischen Bodenkredit-Anstalt in Wien, die exekutive Feilbietung der den Herrn Friedrich Buchmüller und Gustav Grafen Rozan gemeinschaftlich gehörigen- in der Gemeinde Mikuliczyn gelegenen keinen Gegenstand eines Grundbuches bildenden Rustikal-Grundstücken als:

a) Grundstück Bauparzelle 19, Grundparzelle 183 — 201, 202 — 203 und 204 mit 1 Joch;

b) Grundstück in Worodita top. Z. 861 alt 931 neu Kat. Parzelle 7231 und 7232 sammt Gebäuden pr 1 Joch;

c) Grundstück Hluboki top. Zahl 931½ alt 1025 neu Kat. Parzelle 5419 und 5420 pr 25 Joch 835 Quad. Klftr;

d) Grundstück in Mikuliczyn top. Z. 976 alt 1133 neu Kat. Parzelle 415 pr. 4 Joch;

e) Grund am Pihi Bache top. Zahl 93 ½ alt 1002 neu Kat. Parzelle 5685—5686 pr. 2 Joch 874 Quad. Klft. sammt allen Zugehör-Gebäuden und Rechten so wie die genannten Eigenthümer dieselben besessen haben und zu besitzen berechtigt waren bei diesem k. k Bezirksgerichte am 18. März, 22 April und 20. Mai 1875 jedesmal um 10 Uhr V. M vorgenommen werden wird.

Als Ausrufspreis wird der von der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Bodenkredit-Anstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 2250 fl. in effektiven Silber angenommen.

Die feilgebotenen Objekte werden bei den ersten zwei Feilbietungs-Terminen nicht unter diesem Ausrufspreise und bei dem dritten Termine, auch unter demselben an den Meistbietenden hintangegeben werden

Die übrigen Feilbietungs-Bedingungen können in der gerichtlichen Registratur oder bei der Feilbietungs-Commission eingesehen werden.

Hievon werden unter Andern der Abwesende, im Auslande wohnende Exekut Herr Gustav Grafen Rozan statutenmäßig, dann alle unbekannten Gläubiger, welche ein Pfandrecht auf die genannten Liegenschaften erworben oder in der Zwischenzeit erwerben sollten, durch dieses Edikt, und den für sie zur Wahrung ihrer Rechte bestellten Curator Herrn Georg Dobner in Delatyn verständigt.

Delatyn, am 18 Dezember 1874.

(358 1—3) **Edykt.**

Nr. 5610. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia Ottona br. Stittenkrona, z pobytu nieznanego, że na wniosek skarzyciela Daniela Gewürza na koszt i niebezpieczeństwo samegoż kuranda ustanowił Pinkasa Ulmanna kuratorem, celem doręczenia tutejszo-sądowej uchwały z 14 Września 1874. l. 1968 i popierania sprawy w imieniu Ottona br. Stittenkrona w sporze ustnym Daniela Gewürza przeciw Ottonowi br. Stittenkronowi nadporucznikowi ułanów, o 250 zł. w. a. z pn.

Jest więc rzeczą pozwanego ustanowić sobie pełnomocnika, lub kuratorowi dać potrzebną informacyę bo inaczej sam sobie przypisze skutki tego zaniedbania.

Dębica dnia 30. Listopada 1874.

(440 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1789. Wydział budowniczy c. k. jeneralnej Inspekcyi kolei żelaznych w ministerstwie handlu wydał mapę sieci kolei żelaznych austryacko-węgierskiej monarchii wraz z przyległemi częściami zagranicy w sześciu arkuszach w stosunku miary 1:100000.

Mapę tę można nabyć w handlu Artaria & Comp., w c. k. Nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu po 4 zł. 20 ct. za niekolorowany, a 6 zł. 50 ct. za kolorowany egzemplarz.

Co się z tą uwagą do powszechnej wiadomości podaje, że c. k. Dyrekcya poczt przyjmuje pośrednictwo w nabywaniu tego dzieła.

Lwów, 1. Lutego 1875.

(368 2—3) **Edykt.**

L. 40. C. k Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem, niewiadomego z miejsca pobytu p. Wincentego hr. Bobrowskiego, że w skutek wniesionego przeciw niemu, przez p. Hirscha Maschlera pozwu wekslowego o zapłacenie sumy 1800 zł. w. a. z pn. wydany został przeciw niemu przez Sąd tutejszy nakaz zapłaty rzeczonej sumy, pod dniem 23. Grudnia 1874. do L. 25.021 i takowy ustanowionemu dlań kuratorowi ad actum, p. Dr. Ringelheimowi adw. kraj. w Tarnowie, doręczony został.

Tarnów, 28 Stycznia 1875

(371 2—3) **Edykt.**

Nr. 861. C k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. L 96 Dz. P. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Adolfa Jägra o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności i o zaintabulowanie go za właściciela tej realności, która pod l. kons 180 w Kołomyi w obrębie c k. Sądu powiatowego i c. k urzędu podatkowego Kołomyjskiego na Nadwórniańskiem przedmieściu leży, 94°☐ w objętości mierzy, na północy z 3° 5′ z ulicą, na zachodzie z 21° 3′ 6″ z realnością Mortka Icka Bernsteina, na południu z 4° 4′ z gościńcem Nadwórniańskim a na wschodzie z 20° 5′ z realnością Kalmana Krauthamera graniczy, i z gruntu budowlanego jakoteż z murowanego domu mieszkalnego się składa — c k Sąd powiatowy w Kołomyi, wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, którto projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia dzisiejszego za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia dzisiejszego począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości. lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c k Sądzie powiatowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia **31. Maja 1875.** włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Na końcu czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia okoliczność ta nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z kięgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron — odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało; tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma

Z c. k wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 26. Stycznia 1875.

(421 2—3) **Edykt.**

L. 27.434. C. k. Sąd delegowany krakowski zawiadamia, że w sporze Seliga Rubinsteina przeciw Tomaszowi Dudzie pto 250 zł odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego Tomasza Dudy własnego w Mistrzejowicach pod L. 2- położonego w terminach 25. Lutego, 25. Marca i 22. Kwietnia 1875. za złożeniem wadyum 170 zł. 10 ct.

Cena wywołania 1711 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kraków, 29. Grudnia 1874.

(427 2—3) **Edykt.**

Nr. 212. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. 182 w Niepołomicach na Mszczęcinie położonej z gruntu około 2 morgów na „Miodówce" zwanego składającej się — ciała tabularnego niestanowiącej a Antoniego Kuklicza własnej — na zaspokojenie wierzytelności p. Wiktorowi Grünbaumowi w kwocie 30 zł. w. a. z pn. przyznanej w trzech terminach licytacyjnych a mianowicie dnia 16. Lutego, 17. Marca i 20. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10 przedpołudniem w tym Sądzie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 330 zł. w. a. wadyum zaś 33 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice, 19. Stycznia 1875.

(417 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 415/pr. Na mocy §. 45 instrukcyi karnej z d. 19. Listopada 1873. koszta wykonania kary w przecięciu na rok 1875. wyrachowane, w domach więziennych sądu krajowego Krakowskiego tudzież sądów obwodowych w Tarnowie, Nowym Sączu i Rzeszowie wynoszą dziennie od osoby jednaką ilość po 33 ct.

Zaś w aresztach sądów powiatowych okręgu sądu krajowego Krakowskiego $33\frac{1}{2}$ ct.

okręgu sądu obwodowego Tarnowskiego 25 ct.

okręgu sądu obwodowego Nowo Sądeckiego $27\frac{1}{2}$ ct.

okręgu sądu obwodowego Rzeszowskiego 29 ct.

dziennie od osoby.

Kraków, 22. Stycznia 1875.

(353 2—3) **Edykt.**

L. 73965 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek wezwania c. k. urzędu wymiaru należytości dozwolono u chwałą z dnia 23. Maja 1874. do l. 28.435 prenotacyę należytości w kwocie 481 zł. 25 ct. w. a. w stanie biernym realności pod l. $872\frac{1}{4}$ Feliksa Kality własnej.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Feliksowi Kalicie do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Goreckiego z zastępstwem adw. Dr. Horwatha ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Feliksa Kalitę, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 9. Stycznia 1875.

(415 2—3) **Edykt.**

L. 1929. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Antoniego i Tekli Kalina z dnia 12. Stycznia 1875. do l. 1929 wyznaczono do wykazania, iż prenotacya sumy 80 zł. m. k. na realności pod l. $354\frac{1}{4}$ na rzecz Grzegorza Dziaczyszyna, wedle Dom. 32 p. 490 n. 13 on. uskuteczniona jest usprawiedliwioną, a względnie usprawiedliwienie tejże w toku — termin na dzień 22. Lutego 1875. o godzinie 11. przed południem.

Dotyczącą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Grzegorzowi Dziaczyszynowi, a względnie tegoż nieznajomym spadkobiercom, do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Popławskiego z zastępstwem adw Dr. Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem wyżwymienionych kurandów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów, 16. Stycznia 1875.

(434 2—2) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2636. Do częściowego przekształcenia realności we Lwowie położonej, Szumanówką zwanej, na krajową szkołę weterynaryi potrzebną jest pewna ilość materyałów budowlanych a mianowicie: kamienia, drzewa sosnowego i dębowego.

Wykazy szczegółowe tych materyałów wraz z warunkami dostawy znajdują się w biurze technicznem Wydziału krajowego a podane zostały do publicznej wiadomości w obwieszczeniu z dnia 20. Stycznia 1875. liczba 1416.

Mający chęć podjęcia się dostawy tych materyałów zechcą swe opieczętowane oferty wraz z wadyum wynoszącem 10% złożyć najpóźniej do 11. godziny rano do 15. Lutego 1875. w oddziale technicznym Wydziału krajowego.

Wykaz materyałów i warunki licytacyjne są każdego dnia z wyjątkiem świąt od 9—3 po południu do przejrzenia w biurze technicznem Wydziału krajowego a nawet na żądanie oferentów mogą im być w odpisie udzielone.

Z Wydziału krajowego

Lwów dnia 5. Lutego 1875.

(336 2—3) **Edykt.**

L. 90. C. k. Sąd powiatowy w Frysztaku rozpisuje na prośbę c. k. Prok. Skarbu we Lwowie celem ściągnięcia przez Marcina Szeteli winnej kwoty 438 zł. 59 ct. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 37 a rep. 253 w Wysokiej na 1000 zł. w. a. oszacowanej publiczną licytacyę w tutejszym c. k. Sądzie na dniu 11., 24. Marca i 7. Kwietnia 1875. o godzinie 10. przed południem, na ostatnim dniu i poniżej ceny szacunkowej, odbyć się mającą.

Chęć kupna mający winien wadyum $^{10}/_{100}$ złożyć.

Reszta warunków znajduje się w registraturze.

Frysztak dnia 11. Stycznia 1875.

(do L. W. 2072.) (445 3—3)

Ogłoszenie konkursu

w celu nadania wsparć dożywotnich z fundacyi s. p. Pelagii Russanowskiej.

Wydział kajowy ogłaszając równocześnie całą treść aktu fundacyjnego względem fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej, a to tak w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", jakoteż w Krakowskim dzienniku politycznym: „Czas", tudzież we Lwowskim dzienniku politycznym: „Gazeta Narodowa", podaje zarazem do powszechnej wiadomości następujący konkurs.

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacyi, mają inwalidzi wojskowi polskiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religi, tak łacińskiego, jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacyi J. Wiel. Piotrowi hr. Moszyńskiemu, wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionymi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawnienia swego do użytkowania z tej fundacyi korzystać pragną, ażeby w przeciągu dni trzydziestu od daty trzeciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" wniosły swe pisemne, — tudzież o ile być może, udokumentowane podania do Wydziału krajowego, a w szczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religji i obrządku, jakoteż i ubóstwa.

Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 29. Stycznia 1875.

(372 2—3) **Edykt.**

L. 3100. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że w skutek podania Pawła i Anny Walichiewiczów z dnia 18. Stycznia 1875. do l. 3100 termin do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 14 dukatów w stanie biernym realności pod l. $886\frac{1}{4}$ na rzecz Wincentego Szopińskiego uskutecznionej na dzień 8. Marca 1875. wyznaczony został.

Dotyczącą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Wincentemu Szopińskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Moszyńskiego z zastępstwem adw. Dr. Męcińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Wincentego Szopińskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 23. Stycznia 1875.

(359 2—3) **Edykt.**

L. 9568. C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia wszystkich możliwych nowonabywców realności pod Nr. 9 w Gorlicach położonej, dotychczas na imię Mojżesza Leiby dw. im. i Freidli małżonków Osterjungów w księgach zapisanej, że pod dniem 8. Listopada 1874. l. 9568 Szaja Rozner tak pto. pomienionym małżonkom O sterjungom jak i pto. wszystkim możliwym nowonabywcom tejże realności, dla których się kuratora w osobie adw. Dr. Kapiszewskiego ustanawia, wytoczył pozew o uznanie, iż kwota 400 zł. w. a. wraz z przynależytościami z wekslu daty 19. Sierpnia 1867. pochodząca w stanie biernym realności Nr. 9 w Gorlicach na rzecz powoda hipotecznie ciąży i że po zaprowadzeniu nowych ksiąg gruntowych dla miasta Gorlic i otworzeniu w nich ciała tabularnego dla tejże realności pomieniony zastaw ma być uwidoczniony.

Gorlice dnia 12. Listopada 1874.

(354 2—3) **Edykt.**

L. 70.954. C. k. Sąd krajowy lwowski zawiadamia niniejszem nieznanych z pobytu Ludwika księcia Jabłonowskiego i Macieja księcia Jabłonowskiego, a względnie nieznanych ich spadkobierców, iż przeciwko nim Józef Breuer i Jan Breuer w tutejszym Sądzie pozew sub praes. 12. Grudnia 1874. l. 70.954 o wykreślenie praw substytucyi na rzecz Ludwika księcia Jabłonowskiego, a następnie Maryanny ks. Jabłonowskiej dom. 17 p. 37 n 7 haer. na dobrach Malczyce z przyległościami uwidocznionych wraz z prawem dożywocia Maryanny ks. Jabłonowskiej, wnieśli, który do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. kraj. Dr. Dziubińskiego do wniesienia obrony w przeciągu dni 90 doręczonym został.

Wzywa się przeto pozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielili lub też przez innego zastępcę praw swych przestrzegali, gdyż inaczej możliwe niekorzystne skutki sami sobie przypisać będą winni.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 31. Grudnia 1874.

(338 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4039. Podaje się do wiadomości, że na rzecz galicyjskiego c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia należności 100 zł. z przynależytościami przeprowadzi tutejszy Sąd przymusową licytacyę realności gruntowej w Hnyle l. k. 1 dłużnika Tymka Iwaniczki własnej, 12. Marca, 12. Kwietnia, 12. Maja 1875. zawsze o 10. rano.

Cena wywołania 490 zł. w. a.

Wadyum 40 zł. w. a. w gotówce lub w obligacyach Państwa, egzekwującego zakładu, lub listach zastawnych Towarzystwa kredytowego.

Inne warunki można przejrzeć w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy

Borynia 29. Listopada 1874

(337 2—3) **Edykt.**

L. 19.234. C. k. Sąd obw. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że na żądanie Kornela Lewickiego celem zaspokojenia sumy 20.207 zł. 30 ct. m. k. relicytacya dóbr Hruszówki, dawniej Maryi Tergonde, Władysława Tergonde, Klaudii Tergonde Uniatyckiej, Ludmilii Tergonde Uniatyckiej, Klemensa, Franciszka i Eugeniusza Tergonde i Salomona Herzig, a w ostatnich czasach przez Jana Konstantego Bobczyńskiego w drodze sądowej licytacyi nabytych na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnego nabywcy Jana Konstantego Bobczyńskiego dozwoloną została, która odbędzie się w jednym terminie a to 4. Marca 1875. o 10. godzinie rano w Sądzie obwod. podpisanym w biurze VI. pod warunkami uchwałami tut. sądowemi z dnia 11. Kwietnia 1856. liczba 1109 i 17. Czerwca 1868. l. 2820 zatwierdzonemi a Gazetą Lwowską z dnia 4, 6. i 8. Lipca 1868. Nr. 152, 153, 155 ogłoszonemi niżej ceny szacunkowej 67.052 zł. wal austr.

Bliższe warunki licytacyjne, akt oszacowania i ekstrakt tabularny w tut. sądowej registraturze mogą być przejrzane.

O tej licytacyi byłych właścicieli i wierzycieli hipotecznych tych dóbr, masę spadkową Maryi Tergonde przez kuratora równocześnie ustanowionego adw. Smutnego z miejsca pobytu nie wiadomej, Eugeniusza Tergende przez kuratora adw. Łużeckiego i tych wszystkich właścicieli i wierzycieli hipotecznych dóbr Hruszówki, którzyby po 13. Listopada 1873. do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała lub uchwały dalsze w tej sprawie z jakiegobądź powodu doręczono być nie mogły przez kuratora już poprzednio ustanowionego adw. Regera z substytucyą adw. Mendrochowicza się zawiadamia.

Przemyśl, 14. Stycznia 1875

(401 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4977. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem pokrycia kwoty 183 zł. 1 ct. a w. wraz z 12% odsetkami od 13. Października 1869. bieżącemi, tudzież dalszym procentem zwłoki po 3% od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztami sądowemi w kwocie 5 zł. 87 ct. w. a. tudzież kosztami niniejszemi poniżej przyznanemi, rozpisuje Sąd tutejszy przymusową sprzedaż realności do masy ś. p. Jacka Diaczek należącej w Uhercach niezabitowskich pod k. Nr. 76 położonej protokołem z dnia 11. Sierpnia 1869. L. 2052 opisanej i ocenionej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego i w tym celu trzy termina na dzień 11. Lutego, na dzień 3. Marca i na dzień 12. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 11. zrana się ustanawia, na których a mianowicie na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej realność ta tu w Rudkach pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

1. Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa 400 zł. a. w,

2. Każdy chęć kupienia mający winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisarza licytacyę prowadzącego 10% wadyum t. j. kwoty 40 zł., która najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczoną, reszcie licytantom po ukończonej licytacyi zwróconą zostanie.

Bliższe warunki licytacyi każdy chęć kupienia mający może przejrzeć w godzinach urzędowych w tusądowej registraturze.

Rudki, 18. Listopada 1874.

(400 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4740. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem pokrycia dłużnej kwoty 222 zł 92 ct. a. w. wraz z 12% odsetkami od dnia 14. Czerwca 1872. bieżącemi tudzież dalszym procentem zwłoki po 3% od nieuiszczonych rat pożyczkowych w terminach przepisanych począwszy od dnia zapadłości każdej pojedyńczej raty pożyczkowej aż do dnia rzeczywistej zapłaty i kosztami sądowemi w kwocie 10 zł. 98 ct. jakoteż kosztów poniżej przyznanych, dozwala na przymusową sprzedaż realności Mikołaja i Paraski Chorus własnej w Hodwiszni pod l. 38 położonej, opisanej i ocenionej, na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego i w tym celu trzy termina a to na dzień 11. Lutego, na dzień 3. Marca i na dzień 26. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 11. z rana się ustanawia, na których a mianowicie na pierwszym i drugim tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim także niżej ceny szacunkowej realność ta tu w Rudkach pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

1. Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa 900 zł. a. w.
2. Każden chęć kupienia mający winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisarza licytacyę prowadzącego 10% wadyum to jest kwotę 90 zł., która najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczona, reszcie licytantom zaś po ukończonej licytacyi zwrócona zostanie.

Bliższe warunki licytacyi chęć kupienia mający przejrzeć może w godzinach urzędowych w tusądowej registraturze.

Rudki, 28. Października 1874,

(380 2—3) **Obwieszczenie**

L. 5907. C. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie dnia 4 Marca 1875, dnia 18. Marca 1875. i dnia 1. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. rano w tutejszosądowem zabudowaniu w drodze publicznej licytacyi przymusową sprzedaż realności po l. 66 w Medenicach w tomie XIII. str. 246, 247, 248 ksiąg dokumentów na imię Wasyla Kulisza zaintabulowanej na zaspokojenie pretensyi Szulima Fried w kwocie 464 zł. w. a. z pn. na dwu pierwszych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej a na ostatnim i niżej ceny wywołania.

Jako cenę wywołania ustanowiono 1620 zł. w. a

Zakład wynosi 162 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg tabularny można w registraturze przejrzeć i odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice 8. Stycznia 1875.

Doniesienia prywatne.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym. (3 16—?.)

„Prawnik“

(424 3—3)

pismo tygodniowe, wychodzące już rok VI. we Lwowie, pod redakcyą Dr. Ignacego Czemeryńskiego, (współredaktor Dr. E Till), wychodzić będzie i w roku bieżącym pod temi samemi warunkami. Nowo przystępujący prenumeratorowie, którzy się zgłoszą do końca b. m. otrzymają na żądanie jako dodatek wydane w ostatnim kwartale 1874 r. numera, zawierające początek nader zajmującego artykułu profesora Dr. Bojarskiego **„O projekcie nowej ustawy karnej“**

Warunki prenumeraty następujące: rocznie 7 złr., półrocznie 3 złr. 50 ct., kwartalnie 1 złr. 75 ct. Prenumerować można w Redakcyi (ul. Karola Ludwika l. 21, i we wszystkich księgarniach

---

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.



Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty dostawa drzewa budulcowego i drzewa tartego.

Szanownych konkurentów uprasza się aby dotyczące oferty opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone napisem: ***„oferta na drzewo budulcowe i drzewo tarte“***, które także na częściową dostawę oznaczonego quantum opiewać mogą **najdalej do 20. Lutego b. r.** do podpisanej dyrekcyi ruchu wnieśli.

Jako wadium należy się 10% wartości przypadającej na oznaczone w ofercie quantum w naszej kasie zbiorowej we Lwowie złożyć.

Oferty nieostęplowane, nieopieczętowane jako też takie, które nie wykazują złożonego wadium albo już po terminie wniesione zostały, nie będą uwzględnione.

Dotyczące warunki dostawy, jakoteż wykazy co do potrzebnej jakości i ilości drzewa budulcowogo i drzewa tartego, przejrzeć można w magazynach materyałów w Krakowie w Przemyślu i we Lwowie.

Lwów, dnia 1. Lutego 1875.

[435 3—3] **Dyrekcya ruchu.**

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.



OGŁOSZENIE.

Od 1. Marca b. r. aż do dalszego postanowienia, należytość składowa za zboże wszelkiego gatunku i płody strączkowe, deponowane w c. k. magazynach cłowych na stacyach naszych **w Brodach i Podwołoczyskach, pobierać się będzie począwszy od czwartego dnia składu przez organa kolejowe** bezpośrednio na rachunek zarządu kolejowego, stosownie do opłat w ogólnej austryackiej taryfie cłowej wymierzonych.

Zboże i płody strączkowe pod dozorem urzędu cłowego będące, a w lokalnościach kolejowych albo też na otwartem miejscu złożone, podlegają opłacie składowej podług przepisów taryfy kolejowej od 15. Maja 1872 r. obowiązującej.

Składowe za wszelkie inne towary, deponowane w c. k. magazynach cłowych dwóch wymienionych stacyj, pobierać się także będzie stosownie do przepisów taryfy cłowej począwszy od czwartego dnia składu **lecz tylko w Brodach na wyłączny rachunek wys. zarządu Państwa,** natomiast **w Podwołoczyskach począwszy od czwartego do dziesiątego dnia składu przez organa kolejowe** bezpośrednio na korzyść zakładu kolejowego, a od tego czasu przez c. k. główny urząd podatkowy na rachunek wys. zarządu Państwa.

Lwów, dnia 6. Lutego 1875.

(472 1—3) **Dyrekcya ruchu.**

C. k. uprz. gal. Akcyjny Bank Hipoteczny.

Siódme zwyczajne

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszów

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

odbędzie się w Środę dnia 31. Marca 1875 o godz. 10 przed poł.

w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. **Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1874.**
2. **Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.**
3. **Oznaczenie dywidendy za rok 1874.**
4. **Wniosek na ustanowienie wynagrodzenia za czynności Członków Rady nadzorczej (§. 61. stat)**
5. **Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§§. 43, 44, 45 stat.)**
6. **Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.**

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąść udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 stat. złożyć akcye swoje najdalej do dnia 3 Marca r. b. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub Filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. akcyonaryuszom na żądanie po jednym egzemplarzu wydane będą.

Lwów, dnia 5. Lutego 1875. **Rada nadzorcza.**

§. 61. Członkowie Rady nadzorczej otrzymnją za swą czynność na posiedzeniach, znaki obecności. Za każdy taki znak ustanawia się wynagrodzenie aż do pierwszego Walnego Zgromadzenia na 10 zł. w. a a za funkcye urzędującego członka Rady nadzorczej po 5 zł. w. a. dziennie.

Później ustanawia Walne Zgromadzenie wysokość tego wynagrodzenia na przeciąg lat pięciu. Prócz tego pobierać będą członkowie Rady nadzorczej ustanowioną w §. 77 tantiemę, która między nich według uchwały nadzorczej rozdzieloną będzie.

§. 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyi złożył. Żaden jednak z akcyonaryuszów, bez względu, czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcyonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem zgromadzeniu może wykonać akcyonaryusz, tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcyonaryuszami.

436 1—3

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.